Dzisiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie C | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 66 — (737) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 7 marca 1947 r. | Rok V.

Podpisanie umowy polsko-radzieckiej w Moskwie

MOSKWA. 6.3. Dnia 25-go lutego przybyli do Moskwy premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej **Józef Cyrankiewicz**, minister przemysłu **Hilary Minc** oraz inne osobistości urzędowe.

W rozmowach, jakie miały miejsce między prezesem Rady Ministrów ZSRR Józefem Stalinem, ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem, ministrem handlu zagranicznego Mikojanem, ministrem skarbu Zwieriewem, wicemin. spraw zagranicznych Wyszyńskim z jednej strony, a polską delegacją rządową z drugiej, rozpatrzono szereg ważnych spraw politycznych i gospodarczych, dotyczących stosunków polsko-radzieckich

Również w sprawie niemieckiej nastąpiła wymiana zdań, która wykazała zasadniczą zgodność poglądów obu rządów.

W wyniku rozmów podpisano następujące porozumienie:

W sprawie pożyczki w złocie dla Rzeczypospolitej Polskiej w sumie 28.855 tys. dolarów.

W sprawie uregulowania wzajemnych zobowiązań finansowych obu stron na 1 stycznia 1947 r.

W sprawie ustalenia zasad rozrachunków finansowych na przyszłość.

W sprawie zmniejszenia o połowę dostaw węgla z Polski do Związku Radzieckiego, przewidzianych w porozumieniu z dnia 16 sierpnia 1945 r. pomiędzy tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a rządem ZSRR.

W sprawie skompensowania szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką.

W sprawie przekazania Polsce taboru kolejowego spośród radzieckiego mienia zdobycznego.

W sprawie współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie produkcji przemysłowej.

W sprawie przekazania Polsce przez ZSRR broni i uzbrojenia na warunkach kredytu.

Ustalono, że tor linii kolejowej Katowice—Kraków—Przemyśl zostanie przebudowany na szerokość toru środkowo-europejskiego w okresie do dnia 1 listopada 1947 r.

Uzgodniono sprawę przekazania w terminie do dnia 15 maja roku bież. należnej Polsce części niemieckiej floty handlowej.

Oba rządy uzgodniły sprawę przyspieszenia repatriacji do Polski osób narodowości polskiej, które w wyniku działań wojennych znalazły się na terytorium ZSRR w tym również obywateli niemieckich.

Rozmowy toczyły się w atmosferze serdecznej przyjaźni i całkowitego zrozumienia wzajemnego.

W dniu dzisiejszym polska delegacja rządowa wyjechała z Moskwy do Polski.

Zapowiedź paktu polsko-czeskiego

Wiadomość, o bliskim już zawarciu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, przyjęta będzie przez opinię polską z głębokim zadowoleniem.

Pożyteczności takiego paktu, jako naturalnego uzupełnienia naszych sojuszów obronnych z innymi krajami, nie trzeba szerzej uzasadniać. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zdać sobie sprawę, jaką wagę ma zarówno dla Polski, jak i dla Czechosłowacji stworzenie wspólnego wału obronnego przeciw ewentualnej nowej agresji niemieckiej.

Pakt, który według zapowiedzi, ma być w najbliższych dniach zawarty w Warszawie, wzmocni bezpieczeństwo dwóch bratnich narodów słowiańskich i przyczyni się jednocześnie do ich wzajemnego zbliżenia, co było zawsze szczerym dążeniem wszystkich demokratów w Polsce i Czechosłowacji.

Zapowiedziany pakt jest dowodem wspólnych zainteresowań Polski i Czechosłowacji w ugruntowaniu pokoju i bezpieczeństwa. Właśnie zrozumienie doniosłości tego zadania, które wyrasta ponad czasowe nieporozumienia, pozwoliło odłożyć na drugi plan wszystkie sprawy sporne. Sprawy te nie tylko mogą, ale i powinny być załatwione zupełnie niezależnie od realizacji tego naczelnego zadania. Jest wysoce pomyślnym objawem, że konieczność takiego właśnie rozwiązania wspólnych spraw, rozwiązania w takiej właśnie kolejności — jest rozumiane zarówno w Warszawie, jak i w Pradze.

Jak się bowiem dowiadujemy, zostało wspólnie uzgodnione, że wszystkie te sporne sprawy załatwione być mają w terminie późniejszym w ciągu najbliższych dwóch lat. Należy przy tym z uznaniem podkreślić, że niezależnie od dalszych rozmów, już obecnie osiągnięto zapewnienie, że mniejszość polska w Czechosłowacji będzie miała zagwarantowane warunki rozwoju.

Zawarcie między Polską a Czechosłowacją paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy przedtem, zanim zbierze się Konferencja Moskiewska, jest faktem wysoce pomyślnym dla obu krajów. W ten sposób w chwili, gdy rozstrzygana będzie kapitalna dla nas sprawa niemiecka, oba nasze kraje będą miały wspólne, jednolite stanowisko w zasadniczych sprawach.

Osiągnięcie porozumienia jest wyrazem zwycięstwa zdrowych, demokratycznych elementów w Czechosłowacji. Jest dowodem, że potrafiły one przełamać opór tych sił, którym zależało na rozbiciu jedności obu narodów. Stosunki polsko-czechosłowackie wchodzą w ten sposób w nową pomyślniejszą fazę rozwoju — i to jest przełom historyczny.

Pakt, który jest wyrazem tej pomyślnej zmiany, spotka się niewątpliwie z uznaniem i radością wszystkich przyjaciół obu krajów, tych wszystkich, którzy są zainteresowani we wzmacnianiu wspólnego frontu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Z Rady Bezpieczeństwa

Natychmiastowego wstrzymania produkcji bomby atomowej żąda min. Gromyko

WASZYNGTON. 6.3. Rada Bezpieczeństwa wznowiła dzisiaj wieczorem w Nowym Jorku debatę nad zagadnieniem kontroli energii atomowej w świetle sprawozdania komisji energii atomowej. Delegat ZSRR wiceminister Gromyko złożył oczekiwane ważne oświadczenie, precyzujące stanowisko rządu radzieckiego wobec kwestii kontroli energii atomowej

Delegat radziecki oświadczył, że Związek Radziecki nie może przyjąć sprawozdania komisji energii atomowej w jego obecnej formie. Stany Zjednoczone — powiedział wiceminister Gromyko — usiłują dyktować swoje własne warunki innym narodom zjednoczonym.

RZĄD RADZIECKI PRAGNIE PODPISANIA MIĘDZYNARODOWEJ KONWENCJI ZABRANIAJĄCEJ PRODUKCJI BRONI ATOMOWEJ I INNYCH ŚRODKÓW MASOWEGO NISZCZENIA.

Ta sprawa jest pilna i musi być rozstrzygnięta zanim Rada Bezpieczeństwa uchwali przyjęcie lub odrzucenie raportu komisji energii atomowej. Rząd radziecki wyraża pełną zgodę na utworzenie międzynarodowego systemu **kontroli energii atomowej, ale kontrola taka nie może zamienić się w narzędzie penetracji jednego mocarstwa w wewnętrzne sprawy drugich narodów.** Związek Radziecki uważa, że problem opracowania systemu międzynarodowej kontroli energii atomowej pochłonie wiele czasu, tymczasem istniejąca broń atomowa jest bronią agresywną i grozi zagładą ludności cywilnej.

Z tego też względu narody zjednoczone muszą zabronić produkcji broni atomowej z mocą natychmiastową.

Pertraktacje w sprawie zawarcia sojuszu belgijsko-francuskiego

LONDYN, 6. 3 (PAP) Agencja Reutera cytuje w depeszy z Brukseli oświadczenie pewnego wysokiego urzędnika belgijskiego, że w czasie ostatniej wizyty w Paryżu regenta Belgii księcia Karola i ministra spraw zagranicznych Spaaka prowadzono pertraktacje w sprawie zawarcia sojuszu belgijsko - francuskiego na podstawach zbliżonych do tych, na jakich oparto nowy traktat brytyjsko - francuski. Ów urzędnik belgijski dodał, że jego rząd nie uważa jednak za wskazane wiązanie się sojuszem w jednym tylko kierunku. We wtorek wieczorem minister Spaak udał się z wizytą do Pragi. Koła polityczne nadają tej wizycie symboliczne znaczenie w tym sensie, że dowodzi ona pragnienia rządu belgijskiego rozciągnięcia swych sojuszów również na wschód.

W przeddzień zawarcia sojuszu polsko-czeskiego

Jutro przybywa do Warszawy delegacja czechosłowacka z prem. Gottwaldem na czele

WARSZAWA, 6. 3. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył dziś, że w sobotę oczekiwane jest przybycie czechosłowackiej delegacji rządowej do Warszawy. Delegacji będzie przewodniczył premier rządu czechosłowackiego Gottwald. Podpisanie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją nastąpi prawdopodobnie w najbliższą niedzielę.

PRAGA. 6. 3. Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podała dziś w Pradze oficjalnie do wiadomości, że traktat o sojuszu czechosłowacko - polskim ma być podpisany w ciągu najbliższych dni, a rozmowy na ten temat między obu krajami toczyły się już od kilku miesięcy.

Praski dziennik **Svobodne Noviny** przynosi następującą wiadomość: „**Na poniedziałkowym nadzwyczajnym posiedzeniu rząd czechosłowacki zatwierdził projekt czechosłowacko - polskiej umowy sojuszniczej.** Umowa ta podobna jest do umowy zawartej z Jugosławią, zawiera jednak dwa dodatkowe ustępy. **Jeden z nich traktuje o prawach mniejszościowych Polaków, drugi zawiera postanowienie, iż w przeciągu 2 lat rozwiązane zostaną problemy sporne między Czechosłowacją i Polską.** Umowa zostanie uroczyście podpisana w Warszawie, dokąd wyjedzie liczna delegacja rządowa".

Organ centralny czeskiej partii socjal demokratycznej **„Pravo Lidu"** pisze, iż „zakończenie rokowań w sprawie zawarcia sojuszu czechosłowacko - polskiego nie jest tylko wyrazem naturalnych geograficznych, gospodarczych i politycznych konieczności, **ALE WIELKIM KROKIEM DO WZAJEMNEJ WSPÓŁPRACY O HISTORYCZNYM WPROST ZNACZENIU.**

Zawarcie sojuszu jest wydarzeniem wielkiej wagi, dlatego też celem podpisania umowy wyjedzie do Warszawy liczniejsza delegacja rządowa z premierem Gottwaldem na czele.

W delegacji tej wezmą również udział ministrowie tych resortów, których zadaniem jest nawiązanie jak najściślejszej współpracy z Polską.

Organ partii komunistycznej **„Rude Pravo"** stwierdza: „**przez zawarcie czechosłowacko - polskiej umowy wzmocnione zostanie stanowisko państw słowiańskich i wypełniona luka istniejąca dotychczas między sojuszniczymi umową czesko - radziecką i czesko - jugosłowiańską z jednej strony a polsko - radziecką i polsko - jugosłowiańską z drugiej. Umowa staje się przez fakt zawarcia jej w przededniu Konferencji Moskiewskiej nadzwyczaj ważną.**

Przyczyni się ona w wielkim stopniu do zabezpieczenia pokoju, wzmocnienia bezpieczeństwa narodów słowiańskich i całej Europy, a dla Czechosłowacji, Polski i Słowiańszczyzny będzie miała znaczenie historyczne.

Gen. Bułganin ministrem sił zbrojnych i wicepremierem ZSRR

MOSKWA. 6.3. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ministra sił zbrojnych **gen. armii Bułganina, zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.** Rada Ministrów ZSRR mianowała szefa sztabu generalnego sił zbrojnych **marszałka Wasilewskiego pierwszym zastępcą ministra sił zbrojnych ZSRR.**

TELEGRAMY ZE ŚWIATA

Ruchliwość dyplomacji czeskiej

Londyn. 6. 3. Dzisiaj przybyła do Pragi delegacja bułgarska, celem nawiązania rozmów na temat czesko-bułgarskiego traktatu handlowego. W poniedziałek rozpoczynają się w Pradze rozmowy czesko-austriackie na temat obopólnej wymiany handlowej a w sobotę delegacja czeska udaje się do Wiednia, gdzie podejmie rozmowy w sprawie ratyfikacji granicy czesko-austriackiej w rejonie Bratysławy. Czechosłowacja zgłasza pretensje do obszaru 200 km. kw.

Otwarcie pierwszej sesji Rady Najwyższej Ukrainy

Moskwa PAP 6. 3. We wtorek dnia 4 bm. rozpoczęła się pierwsza sesja nowowybranej Rady Najwyższej Ukrainy. Otwarcia dokonał jeden z najstarszych posłów, przewodniczący ukraińskiej Akademii Nauk Palladin. Przewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy wybrany został jednogłośnie wybitny pisarz Aleksander Korniejczuk.

Zatonięcie statku norweskiego

Londyn PAP. 6. 3. W zatoce dublińskiej zatonął statek norweski „Boliwar" który znajdował się w drodze powrotnej ze swej pierwszej podróży morskiej z Bergen do Buenos Aires. 12 pasażerów i 39 osób załogi przybiło do brzegu Irlandii w łodziach ratunkowych.

Komisja ONZ wysłuchała delegatów armii partyzanckiej w Grecji

ATENY. 6.3. — Komisja Rady Bezpieczeństwa w Grecji wysłuchała przedstawicieli dowództwa armii partyzanckiej w Grecji. — **Partyzanci oświadczyli, że terror monarchistyczny, który wzmógł się w przededniu plebiscytu, skłonił partyzantów do wycofania się w góry.** Dalej partyzanci stwierdzili, że bandy nacjonalistyczno - monarchistyczne posiadają uzbrojenie niemieckie, które zostało złożone w ub. roku **przez EAM** oraz broń angielską.

SALONIKI. 6. 3. Podkomitet ekspertów, wyłoniony przez komisję grecką ONZ opracował program dochodzeń w północnej Grecji. Eksperci rozjadą się po różnych okolicach. Odwiedzą oni m. in. niektóre więzienia. **Następnie jedna grupa ekspertów uda się na teren opanowany przez powstańców. Planowane jest spotkanie między ekspertami ONZ a dowódcą naczelnym powstańców Markosem.**

Suez i Sudan

Angielskie kłopoty w Egipcie

Oświadczenie premiera Egiptu Nokraszy Paszy w sprawie odrzucenia zaofiarowanego przez Syrię pośrednictwa w konflikcie między Anglią i Egiptem oraz decyzji bezzwłocznego przekazania sporu do rozstrzygnięcia Radzie Bezpieczeństwa ONZ jest znamiennym odzwierciedleniem nie tylko zwodniczej gry dyplomacji brytyjskiej ale i rosnących nastrojów opozycyjnych wewnątrz kraju.

Dokładnie rok temu rozpoczęte zostały rokowania anglo-egipskie zmierzające do rewizji traktatu z roku 1936, który faktycznie oddawał władzę w Egipcie angielskiemu gubernatorowi wojskowemu. Dokładnie rok temu rozpoczynając rozmowy z przedstawicielami Egiptu premier Attlee złożył przyrzeczenie „przyznania Egiptowi całkowitej wolności i niepodległości oraz bezwarunkowej ewakuacji stacjonujących tam wojsk brytyjskich".

Od tego czasu minęło 12 miesięcy próżnych pertraktacji. Wojska angielskie okupują nadal Egipt. Rokowania utknęły na martwym punkcie. Tak w kołach angielskich jak i egipskich stracono nadzieję na osiągnięcie bezpośredniego porozumienia. — A rok temu sprawa wyglądała tak prosto!

Przyczyna zaistniałej sytuacji jest zrozumiała dla każdego, który śledził uważnie przebieg rozmów anglo-egipskich. Po uroczystych zapewnieniach p. Attlee, w trakcie rozmów przyszedł do głosu egoistyczny imperializm angielski. „Bezwarunkowe" wycofanie się z Egiptu zmieniło się w sojusz oparty na tożsamości interesów. Zmieniwszy w ten sposób platformę rokowań dyplomatom brytyjskim przyszło już o wiele łatwiej dodać parę warunków. Obecnie nie ma już mowy o ewakuacji wojsk angielskich z Egiptu w najbliższej przyszłości, a zawarcie nowego traktatu jest uzależnione od uznania przez Egipt angielskiego prawa do okupacji wszystkich baz wojskowych na wypadek zagrożenia wojennego; uznania Wspólnej Rady Obrony jako organu zwierzchniego we wszystkich sprawach dotyczących zabezpieczenia interesów brytyjskich na Bliskim Wschodzie i w Afryce i rezygnacji z roszczeń egipskich do Sudanu, tj. południowej części terytorium państwowego Egiptu.

W miarę jak stawało się jasne, że Anglia nie zamierza wycofać się z Egiptu, a rozmowy mają na celu jedynie znalezienie nowej formy zachowania jej panowania w Egipcie rosła też i opozycja wśród ludności egipskiej. Na całym terenie Egiptu, a szczególnie w Kairze i Aleksandrii doszło do krwawych zajść między demonstrującą ludnością i policją egipską wspieraną przez wojska brytyjskie. Pod wpływem fali rozruchów król Faruk zmuszony był udzielić dymisji rządowi Sidky Paszy, który będąc prezesem Federacji Przemysłowców Egipskich związany był z kołami kapitalistów angielskich i gotów był się zgodzić na podpisanie traktatu nie zmieniającego w niczym faktycznego stanu rzeczy. Na stanowisko premiera został powołany Nokraszy Pasza, przywódca partii Saadystów, która wraz z liberałami stanowi większość parlamentarną. Ale i obecny premier nie jest skłonny do zignorowania egipskiej opinii publicznej po to by umożliwić Anglii wycofanie się z podjętych przez nią zobowiązań.

Tłumacząc się w Izbie Gmin, minister Bevin zrzucił winę i odpowiedzialność za przebieg rokowań na „mniejszościowy" rząd w Kairze, który nie odpowiada nastrojom społeczeństwa. Tłumaczenie rozmyślnie skalkulowane na wprowadzenie w błąd opinii światowej. Bo o ile jest prawdą, że tak partia Saadystów jak i liberałów mające większość w parlamencie egipskim, nie odpowiadają woli ludności egipskiej to jednocześnie jest wiadome, że te tak zwane „partie pałacowe" korzystają z pełnego poparcia króla Faruka i władz brytyjskich. Ich odmowne stanowisko w sprawie zawarcia nowego traktatu z Anglią lub raczej przenicowania starego, wypływa z obawy przed mogącą wybuchnąć rewoltą straszliwie wyzyskiwanych rolników i robotników egipskich. To nie mała grupa kapitalistów i obszarników stanowi opozycję w stosunku do imperialistycznych planów p. Bevina ale wszystkie partie polityczne, które grupując się wokół partii Wafdystów — zbojkotowały ostatnie wybory w październiku 1944 r. Gdyby rząd egipski opierał się na rzeczywistej większości narodu a nie na mniejszości jak obecnie rokowania już dawno byłyby zerwane a spór przekazany Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Bezpośrednim powodem rozbicia się rokowań stała się sprawa Sudanu. Na początku rozmów — Bevin wspaniałomyślnie ofiarował się „zjednoczyć dolinę Nilu" pod berłem króla Faruka. W toku negocjacji wylazło szydło z worka. Zjednoczenie Sudanu z Egiptem Bevin uzależnił od wyniku plebiscytu, który ma się odbyć za lat... dwadzieścia. Po 50 latach panowania brytyjskiego w Sudanie jest 93 procent analfabetów. Trudno jest oczekiwać, by w ciągu następnych 20 lat masy Sudańczyków dojrzały do swobodnego wypowiedzenia się. Ale Anglicy są mistrzami w obiecywaniu gruszek na wierzbie! Nie trudno jest natomiast zrozumieć znaczenie strategiczne jakie Anglicy przywiązują do Sudanu, który w planach sztabu imperialnego ma stanowić rekompensatę za nieuniknioną ewakuację wojsk brytyjskich z Kairu, Aleksandrii, części strefy Kanału Sueskiego oraz, prędzej czy później, także z obszaru Palestyny.

Nie to jednak przemawia do biednego fellaha egipskiego. Rolnik egipski zdaje sobie sprawę że przez Sudan przepływają życiodajne wody górnego Nilu i jeżeliby Anglicy zechcieli zbudować tamy na Nilu aby rozszerzyć swe tamtejsze plantacje bawełny to Egiptowi grozi katastrofa gospodarcza. A o planach takich już się mówi w kołach angielskich. (Widocznie 50 milionów funtów szt., ulokowanych przez kapitał angielski w Sudanie przynosi zbyt małe dochody!) Fellah egipski wie też co oznaczają „garnizony brytyjskie". Nacisk brytyjskich kapitalistów poparty bagnetami żołnierzy angielskich na produkcję tylko i wyłącznie bawełny — pozbawił Egipt żywności do tego stopnia, że stało się to przyczyną śmierci głodowej setek tysięcy osób w czasie wojny. Rządzące partie Saadystów i liberałów boją się wybuchu nagromadzonej przez długie lata ucisku nienawiści mas robotniczych i biedoty rolnej i dlatego przestały wreszcie grać złudną komedię rokowań. Faryzeusze z angielskiego Foreign Office nie mogą już znaleźć nawet wśród reakcyjnych kół egipskich służalczych partnerów, gotowych zaprzedać niepodległość i suwerenność Egiptu i pójść na nową niewolniczą transakcję z W. Brytanią. Wzmaga się obawa przed gniewem ludu. Dzień zapłaty zbliża się.

SEWER

Rokowania czesko-węgierskie na dobrej drodze

PRAGA, 6. 3. W Pradze wydano wspólny komunikat czesko - węgierski, mówiący o gotowości rządu węgierskiego wykonania układu o wymianie mniejszości narodowych pomiędzy obu krajami. W rachubę wchodzi 3 tys. rodzin po jednej i po drugiej stronie granicy. W Pradze zakończono również rozmowy handlowe w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Czechosłowacja zgodziła się zwiększyć dostawy koksu dla Węgier do wysokości 10 tys. ton miesięcznie a ponadto Węgry otrzymają celulozę. Węgry zgodziły się przyłączyć do międzynarodowego układu kolejowego, obejmującego państwa środkowej Europy m. in. Polskę, Czechosłowację, Austrię i Rumunię.

Senator Taylor oskarża republikanów

o prowadzenie polityki antyradzieckiej i o atak na prawa klasy robotniczej

Nowy Jork 6. 3. Korespondent gazety „Daily Worker" donosi z Grand Rapids, iż na zjeździe partii demokratycznej stanu Michigan senator Taylor ostro skrytykował politykę partii republikańskiej usiłującej rozpowszechnić wrogie nastroje w stosunku do ZSRR oskarżając jednocześnie partię republikańską o fanatyczne usiłowania ograniczenia demokratycznych praw amerykańskiego narodu. Taylor oświadczył że tzw. „polowanie na komunistów" jest wykorzystywane przez reakcjonistów w celu zamaskowania ataku na prawa życiowe narodu amerykańskiego oraz pogwałcenia praw robotniczych związków zawodowych.

Taylor zaznacza dalej że Amerykanie „powinni współpracować z Rosją i doprowadzić do klęski zgubną politykę „sporów z Rosją".

Krytykując prasę amerykańską za jej usiłowania oderwania narodu od współpracy z Rosją zaznacza Taylor iż partia demokratyczna przy wyborach w 1948 roku odniesie zwycięstwo tylko przy pomocy prawdziwie demokratycznego programu.

Zjazd uchwalił rezolucję potępiającą partię republikańską ze prowadzenie polityki „zastraszania komunizmem" i prowadzenia kampanii przeciw robotnikom.

PRZEGLĄD PRASY

Po wyroku

Sprawiedliwości stało się zadość

W związku z wyrokiem na Fischera, Meissingera, Daumego i Leista, „Robotnik" pisze:

Sprawiedliwości więc stało się zadość, choć — przyznajmy to uczciwie — w rozumieniu niejednego Polaka zbrodnie Fischera i towarzyszy są tak oczywiste, że szkoda właściwie straconego czasu, na udowadnianie im winy.

A jednak dobrze się stało, jak się stało.

Budowanie nowego życia na świecie, a więc i w Polsce, musi się opierać na poszanowaniu prawa, na kierowaniu się zasadami sprawiedliwości. Inna droga, oparta nawet na uzasadnionych tytułach do rewanżu i nienawiści musiałaby nas samych obniżyć w naszych oczach, musiałoby doprowadzić do demoralizacji.

Naród niemiecki był wychowany w duchu zbrodni

„Rzeczpospolita" w artykule wstępnym podkreśla historyczne znaczenie procesu Fischera.

Proces Fischera i wspólników dał pełny obraz planu opracowanego przez najwyższe władze okupacyjne dla wyniszczenia narodu polskiego i wymordowania narodu żydowskiego. Obie akcje prowadzone były równolegle i stopniowo się rozwijały, kierowane z niezwykłą precyzją właśnie przez oskarżonych — przez każdego stosownie do jego zakresu działania. Historyczne znaczenie procesu w sensie politycznym polega na tym, że odsłonił on zamierzenia, jakie sobie od pierwszej chwili okupacji posta wiła polityka niemiecka w Polsce. Zamierzenia te nie są niczym nowym, mają swoją wielowiekową historię i zamykają się w jednym słowie: ausrotten. Gdy taki program głosi jakiś bardziej szczery publicysta czy „uczony niemiecki", w Londynie, czy w Waszyngtonie wzrusza się nad tym ramionami. Ale procesy niemieckich przestępców wojennych dowodzą, że skoro tylko złożą się odpowiednie okoliczności, cały naród niemiecki chętnie przystępuje do wykonania tego programu. I dlatego procesy niemieckich przestępców wojennych są procesami całego narodu niemieckiego, wychowanego w duchu zbrodni.

Ukarać wszystkich przestępców wojennych

„Życie Warszawy", które również poświęca procesowi Fischera artykuł wstępny, stawia sprawę na szerszej płaszczyźnie. Stwierdzając swe zadowolenie z wyroku, gazeta wskazuje równocześnie, że w stosunku do winnych biologicznego niszczenia narodu, wszelka kara jest niewspółmiernie nikła wobec ogromu zbrodni. Lecz w każdym razie możemy domagać się, aby jak największa liczba przestępców wojennych została ukarana.

Niestety — pisze „Życie Warszawy" — akcja wykrywania i unieszkodliwiania zbrodniarzy wojennych, prowadzona przez organ Narodów Zjednoczonych, Komisję dla Spraw Zbrodni Wojennych, ma przebieg zupełnie niezadowalający. Oto ogólna liczba przestępców wojennych figurujących w kartotekach Komisji nie przekracza 18 tysięcy osób, przy czym liczba uwzględnionych zgłoszeń polskich obejmuje wszystkiego 900 nazwisk. Cyfry te oczywiście nie odzwierciedlają w żadnym stopniu danych faktycznych — przestępczości hitlerowskiej.

Nie ulega również wątpliwości, że interes trwałego pokoju stoi w wyraźnej sprzeczności z dającymi się już zaobserwować w niektórych krajach tendencjami puszczania w niepamięć zbrodni niemieckich czasu ostatniej wojny.

I dlatego Naród Polski, jako najbardziej poszkodowany i wystawiony najbardziej na niebezpieczeństwo niemieckie, domaga się na forum międzynarodowym zdecydowanej akcji w stosunku do olbrzymiej liczby przestępców wojennych korzystających nadal z bezkarności, aby przez wyeliminowanie ich ze społeczności i przykładne napiętnowanie zbrodni — zapobiec jej na przyszłość.

Oświadczenie akademika Tarle

Powrót Ziem Odzyskanych do Polski najdonioślejszym rezultatem wojny

MOSKWA, 6. 3. **W odpowiedzi na ankietę moskiewskiego korespondenta Polskiej Agencji Prasowej wśród czołowych przedstawicieli radzieckiej opinii publicznej, jeden z najwybitniejszych historyków radzieckich akademik Eugeniusz Tarle dał następującą ocenę znaczenia granic zachodnich Polski:**

„Granice, zdobyte w krwawych walkach przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie stanowią warunek bezpieczeństwa Polski i Związku Radzieckiego. Za jeden z najdonioślejszych rezultatów wojny uważam fakt, że obecnie Prusy Wschodnie i tereny po Odrę znalazły się w ręku Słowian".

„Dla mnie — jako historyka — mówił dalej akademik Tarle — jest rzeczą graniczącą wprost z cudem, że Polska współczesna po niszczącej zaborczej wojnie prowadzonej przez hitlerowców, potrafiła z takim zdecydowaniem zagospodarować odwieczne ziemie piastowskie. Oczywiście tacy ludzie jak Kurt Schumacher, którego w samych Niemczech wielu nazywa ironicznie „fuehrerem w zarodku", wykazują charakterystyczne dla „polityków" niemieckich niezrozumienie psychologii innego narodu, wyobrażając sobie jakoby rzeczywiście mogli odzyskać tereny, które od stuleci były dla Niemców dogodną odskocznią dla ich „Drang nach Osten". **Społeczeństwo radzieckie przyjęło z jak najżywszą sympatią i aprobatą słowa Stalina, że granica zachodnia Polski jest ostateczna.**

„Król reklamy" przybył do Sztokholmu

Amerykańskie apetyty na Szwecję

SZTOKHOLM (Tass) Do Sztokholmu przybył znany amerykański „król reklamy" Powers. Celem tej wizyty jest studiowanie rynku szwedzkiego oraz prowadzenie pertraktacji o eksport papieru szwedzkiego do Stanów Zjednoczonych. Powers prowadzi też rokowania w sprawie zorganizowania turystyki amerykańskiej do Szwecji.

Gazeta „Stokholm Tidningen" opublikowała wywiad swego pracownika z Powersem, treść którego została podana w następujący sposób:

„W chwili obecnej Ameryka dąży do zakupienia w Szwecji jednej rzeczy — rzeczą tą jest cała Szwecja. W oczach Amerykanów. Szwecja jest najlepszym artykułem eksportu szwedzkiego. Polega to na tym, ażeby Szwecja otworzyła drogę do swego kraju i utworzyła możliwości do przyjęcia ogromnego napływu turystów amerykańskich, pragnących przyjechać do Szwecji."

Komentując to doniesienie gazeta „Nju Dag" pisze: „Napływ studentów amerykańskich do Szwecji wywołał liczne komentarze wśród ludności szwedzkiej. Na ogół Amerykanie rozpoczęli kroki w celu dokonania zakupu całej Szwecji. Niedawno pewna firma amerykańska nabyła fabrykę szwedzką „Tegefors Werk".

Kursują tu również pogłoski, że przedsiębiorcy cudzoziemscy zaopatrzeni w dolary amerykańskie" usiłują ze wszech miar zakupić zakłady AEG „Siemens".

Powódź w Hiszpanii

MADRYT, 6. 3. W południowej Hiszpanii padają ulewne deszcze. Ulice miasta Sevilli zostały zalane wodą. 3 tys. mieszkańców zostało bez dachu nad głową. Jeżeli ulewy nie ustaną smutny los Sevilli podzielą i inne miasta hiszpańskie.

Burzliwa dyskusja w Izbie Gmin

Poprawki do ustawy o PKPR poddano ostrej krytyce

LONDYN, 6. 3. **W Izbie Gmin odbyła się burzliwa dyskusja nad wniesioną przez ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede poprawką do ustaw PKPR utrzymującą w mocy niektóre przepisy dawnego polskiego wojskowego kodeksu karnego wobec żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii. Poprawka ta była przedmiotem noty polskiej z dnia 1 marca rb.**

Popierając wniesioną poprawkę, min. Ede oświadczył, iż sytuacja prawna tych żołnierzy polskich, którzy nie chcą wracać do swojej ojczyzny musi być uregulowna.

Rząd brytyjski ofiarował przebywającym na naszych ziemiach Polakom dwie możliwości: powrotu do ojczyzny, z której skorzystało około 60 tys. osób, lub też możliwość wstąpienia do PKPR, jednostki wprawdzie nie bojowej, lecz podlegającej dyscyplinie wojskowej. Żołnierze wstępujący do PKPR po nauczeniu się języka angielskiego, kierowani są do szkół zawodowych i jest nadzieja, że część z nich znajdzie pracę w zakładach przemysłowych w Wielkiej Brytanii.

Podczas dyskusji poseł Paget stwierdził iż utrzymanie w mocy niektórych przepisów Allied Forces Act z roku 1940 w odniesieniu do żołnierzy polskich jest sprzeczne z konstytucją brytyjską i zasadą wolności obywatelskiej. **Od czasu kiedy Rząd Polski przestał uznawać oddziały znajdujące się pod komendą brytyjską, żołnierze polscy są karani za czyny, które nie są przestępstwami i odsiadują kary więzienia na mocy nielegalnych wyroków sądów nie posiadających żadnych podstaw prawnych.**

Poseł Paget podkreślił że uchwalenie par. 8 poprawki, wniesionej przez min. Ede przez parlament brytyjski byłoby usankcjonowaniem bezprawia. Jest to pierwszy wypadek w historii parlamentu brytyjskiego aby żądano od Izby Gmin wyrażenia zgody na bezprawne ograniczanie wolności.

Krwawe rozruchy w Indiach

Z Lahore donoszą, że w środę doszło tam do starć pomiędzy studentami a policją. **Policja otworzyła ogień, 20 rannych studentów skierowano do szpitala.**

Hitlerowscy sędziowie

przed Trybunałem w Norymberdze

NORYMBERGA, 6. 3. W środę rozpoczął się tu proces 15-tu b. sądowników i wyższych urzędników wymiaru sprawiedliwości — III-ej Rzeszy. Trybunałowi przewodniczy sędzia **Carrington T. Marshall** z **Sądu Najwyższego stanu Ohio**. Na wstępie rozprawy prokurator naczelny Trybunału Norymberskiego generał **Telford Taylor** rozpoczął odczytywanie długiego aktu oskarżenia.

Stwierdził on, że sprawa tych oskarżonych ma charakter wyjątkowy, albowiem zbrodnie, których się dopuścili, zostały dokonane w imię prawa. Ludzie ci uczynili z niemieckiego **systemu sądowego narzędzie despotyzmu, rabunku i mordu.** Następnie prokurator scharakteryzował rolę każdego z oskarżonych w stopniowym wypaczaniu niemieckiego wymiaru sprawiedliwości.

Przed konferencją w Moskwie

Niemcy w przededniu zasadniczych rozstrzygnięć

Wynik konferencji pokojowej określi nie tylko granicę Niemiec i rozmiary spłacanych przez nie sum reparacyjnych. Od orzeczenia przedstawicieli państw biorących udział w konferencji, zależeć będzie także ustrój Niemiec i ich podział administracyjno-terytorialny. Gdy dziś, w przededniu mających zapaść decyzji, wysuwa się tu i ówdzie najrozmaitsze koncepcje przyszłego ustroju Niemiec, gdy jednocześnie obok opartych na interesach pewnych mocarstw projektów, wysuwa się także — szczególnie w prasie szwajcarskiej — problemy na przyszłość, warto zająć się istotnymi cechami wewnętrznego położenia Niemiec w przededniu ostatecznego rozstrzygnięcia ich losu.

Analogie przedwersalskie

Szwedzkie pismo **„Dagens Nyheter"** w artykule, poświęconym perspektywom światowego pokoju, omawia sprawę narzucającej się analogii z rokiem 1919, tuż przed zawarciem traktatu w Wersalu. „Jak i wtedy — pisze pismo — skomplikowaną grę wielu czynników osłania mgła tajemnicy. Błąd wersalski wszystkie narody świata okupiły bardzo ciężko. Powtórzenie tego błędu pociągnęłoby za sobą prawdopodobnie skutki jeszcze bardziej katastrofalne, zwłaszcza, że Niemcy sami nie szczędzą ostrzeżeń". Za takie ostrzeżenie uważa pismo „istniejącą na terenie Niemiec prawie legalną opozycję w stosunku do wszelkich prób denazifikacji i demokratyzacji".

Oprócz tych ostrzeżeń, które przytoczyło pismo szwedzkie, istnieją jeszcze inne, bardziej realne. Za takie uważać należy szeroko omawiany w prasie angielskiej spisek hitlerowski, ujawniony przez władze okupacyjne. Omawiając ten spisek i stosunek brytyjskich władz okupacyjnych do jego likwidacji i do zagadnienia denazifikacji „Daily Worker" pisze: **„Wykryty spisek hitlerowski stanowi jakby złośliwą ilustrację tego punktu programu, który domaga się całkowitego przekreślenia dalszej akcji denazifikacyjnej. Samo istnienie podobnej organizacji wskazuje na to, że władze denazifikacyjne nie wiedząc same o tym, szły na rękę spiskowcom, realizując jeden z punktów ich programu".**

I tu nasuwa się także pewna, znamienna analogia. Kiedy bowiem po traktacie wersalskim zaczęła swój żywot, po zmiażdżeniu przez Noskow i Scheidemannów ruchu rewolucyjnego, Republika Weimarska, kilka puczów, zorganizowanych przez byłych żółdaków cesarskich, było także ostrzegawczym „memento" dla niemieckiej „demokracji".

Niestety, nie wzięto tych ostrzeżeń wtedy pod uwagę. Dziś Niemcy jeszcze nie zdobyły się na pucz ale masowy udział ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej w sprzysiężeniu świadczy o tym, że atmosfera Niemiec w dwa prawie lata od czasu zakończenia działań wojennych mało się różni od tej, jaka poprzedziła przyjście Hitlera.

Naród niemiecki — czy niemiecki militaryzm?

W okresie poprzedzającym inwazję anglo-amerykańską na kontynent europejski wielu polityków brytyjskich wypowiadało zdanie, że właściwie ze zwycięstwem sprzymierzonych przestanie istnieć sprawa niemiecka, ponieważ Niemcy **„zostaną wymazane z mapy świata".** Temu pochopnemu i nie biorącemu pod uwagę życia i jego procesów twierdzeniu, przeciwstawione było spokojne powiedzenie Stalina o „Hitlerach, którzy przychodzą i odchodzą, i narodzie, który zostaje".

Obecnie, wysuwając projekty federacji państw niemieckich, ci sami mężowie stanu, którzy zachłystywali się frazesami o „wymazaniu Niemiec z mapy świata" na poparcie swoich koncepcji wysuwają... **dobro narodu niemieckiego.**

Omawiając tę sprawę radzieckie pismo **„Izwiestia"** odpowiada na argumenty autorów federacyjnej koncepcji. **„Koncepcje te idą na rękę reakcjonistom niemieckim którzy przyjmują z entuzjazmem plan Churchilla i Dullesa".**

Jest rzeczą zrozumiałą, że koncepcja federacyjna, obok otworzenia drzwi dla panowania międzynarodowych monopoli, otwiera także nieograniczone niemal możliwości dla dalszej skutecznej hodowli zarazków niemieckiego militaryzmu. A militaryzm ten niejednokrotnie dał się światu mocno we znaki.

Niemieckie nadzieje i oceny

Najbardziej charakterystyczne dla oceny sytuacji w Niemczech są oczywiście nie tyle oficjalne enuncjacje prasy, co nastroje ulic w miastach i większych ośrodkach przemysłowych. Nastroje te ujawniają się na każdym kroku. Szczególnie jaskrawo występują one na zewnątrz tam, gdzie istnieje fraternizacja i przyjacielski stosunek władz okupacyjnych do dobrodusznych, uspokojonych Niemców. Jak donosi ostatnio **„Times"** dobroduszność ta w rejonie Bremy wyraziła się w sposób „dość swoisty: **ciskaniem przez kilka wieczorów kolejno bomb kruszących w tamę elektrowni.** Nastroje niemieckiej ulicy ujawniły się w sposób jeszcze jaskrawszy przy okazji fraternizacyjnego dancingu. Po jego zakończeniu gromadki niemieckich wyrostków obrzuciły kamieniami i błotem niemieckie dziewczęta, które śmiały **zhańbić rasę niemiecką przez obcowanie z Anglosasami.**

Jednocześnie prasa niemiecka tak bardzo zróżniczkowana w poszczególnych strefach, w jednym jest całkowicie zgodna: **w pięknie brzmiących zapewnieniach o demokratycznym nastawieniu, narodu niemieckiego i w zapewnieniu świata, że bez udziału Niemiec nie może być mowy o trwałym pokoju.**

Reakcja niemiecka stara się wyzyskać wszystkie możliwości, jakie przez niedopatrzenie, czy też z pełną świadomością daje im postępowanie władz okupacyjnych w strefach zachodnich. Prasa niemiecka w brytyjskiej strefie okupacyjnej nie poświęciła ani jednego słowa aferze **Stinnesa młodszego** i nie wspominała nic o losach **„I. G. Farben-Industrie".** Inaczej powiedziawszy — akcja usypiania niemieckiej opinii, podsuwania jej ponownie haszyszów odwetowych i rewizjonistycznych toczy się w całej pełni. I tylko wynikiem tej akcji był ostatnio wykryty spisek, ogarniający 30 procent ogółu mieszkańców stref brytyjskiej i amerykańskiej, spisek, którego program przypomina najlepsze czasy oszalałych ideologów hitlerowskich.

Niemcy obecnie nie są zdemokratyzowane. Nie są także wyleczone z zatrucia jadem faszyzmu. Są natomiast ciągle jeszcze skłonne do słuchania tych, którzy obiecują im nowe piękne „Lebensraumy". Dlatego też wzmożona czujność i ostrożność w stosunku do Niemiec jest specjalnie teraz aktualnym nakazem.

L. K-GH.

Przed procesem międzynarodowego mordercy Rudolfa Hoessa

W związku z rozpoczynającym się w dniu 11 marca rb. w Warszawie procesem komendanta obozu oświęcimskiego Rudolfa Hoessa odbyła się w Ministerstwie Informacji i Propagandy konferencja prasowa, na której prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego dr. Tadeusz Cyprian i dyrektor Departamentu Organ. Admin. Ministerstwa Sprawiedliwości ob. Zygmunt Ratuszniak zapoznali dziennikarzy z całokształtem zagadnień wiążących się z procesem i osobą międzynarodowego mordercy Hoessa.

Obóz oświęcimski, w którym zginęło ponad 4 miliony ludzi urósł do rozmiarów największej bodajże katowni w Europie i smutna jego sława dotarła do najdalszych nawet zakątków świata, nic też dziwnego, że wszystkie niemal narody Europy, których przedstawiciele przeszli przez Oświęcim względnie, co się najczęściej zdarzało, zostali już tam na zawsze — wybitnie są zainteresowane procesem. Rzecz oczywista największą hekatombę krwi złożyła w Oświęcimiu ludność żydowska i polska, obóz ten bowiem, jak to wynika z danych śledztwa, w pierwszym rzędzie miał za zadanie likwidację Żydów, a po ich całkowitej już eksterminacji przewidziane było masowe i planowe unicestwienie Polaków.

Powszechnie znane precedensy (np. ludność Zamojszczyzny, którą masowo kierowano od razu do komór gazowych Oświęcimia itp.) nie nastręczają żadnych wątpliwości, że w ogólnym planie polityki narodowościowej Niemiec obóz oświęcimski odgrywał główną rolę, jako olbrzymia i stale rozbudowująca się fabryka śmierci, która zresztą przynosiła olbrzymie dochody gospodarstwu niemieckiemu w postaci chociażby złota ze szczęk pomordowanych ofiar, włosów kobiecych, używanych na materace itd, nie mówiąc już o korzyściach ciągnionych ze straszliwej morderczej pracy więźniów.

System niemiecki stworzył warunki Oświęcimia, system ten wydał takich zbrodniarzy jak Hoess, jego poprzednicy i następcy i dlatego Najwyższy Trybunał Narodowy w zbliżającym się procesie sądzić będzie nie tylko Hoessa — zbrodniarza, lecz Hoessa jako przedstawiciela tego właśnie systemu. Będzie to proces wybitnie ideologiczny i momenty natury czysto kryminalnej siłą faktu zejdą na plan dalszy. Z tychże m. in. przyczyn nie posadzono na ławie oskarżonych obok Hoessa jego b. podkomendnych spośród załogi Oświęcimia, którzy w liczbie ponad 300 wydani zostali przez władze alianckie Polsce i oczekują w więzieniach na odrębne swoje procesy. Gdyby proces objął od razu wszystkich przestępców oświęcimskich to przewód sądowy pomijając jego przewlekłość z konieczności sprowadziłby się przeważnie do ustalenia przestępczych czynów poszczególnych podsądnych, co niewątpliwie zaciemniłoby właściwe podłoże działań samego Hoessa, jako reprezentanta ideologii nazistowskiej.

Jeżeli się zresztą zważy, że akt oskarżenia zarzuca Hoessowi, iż pozbawił on życia przeszło 4 miliony ludzi, a sam Hoess w czasie przesłuchiwań — przyznaje się „jedynie" do 2 i pół miliona ofiar, to przy tych wręcz fantastycznych cyfrach jasnym się staje, że problem winy i kary dla oskarżonego nie może być sprowadzony do mechanicznego podsumowania popełnionych zbrodni. Wystarczyłaby bowiem tylko jedna jedyna z nich, aby problem ten rozstrzygnąć całkowicie.

Hoess widocznie nie zdaje sobie z tego sprawy albowiem gorąco oponuje przeciwko imputowaniu mu większej liczby ofiar aniżeli dwa i pół miliona, twierdząc, że „byłoby to z krzywdą dla niego".

Już z wyżej podanych liczb widać jak olbrzymi był zasięg działania Oświęcimia i jak „poważną" w systemacie hitlerowskim funkcję do wypełnienia miał Hoess — wybitny „spec" w dziedzinie likwidowania ludzi.

W karierze swojej zapoczątkowanej w roku 1922 wstąpieniem do NSDAP przeszedł on wszystkie szczeble w hierarchii służby w obozach koncentracyjnych. Służbę rozpoczął w Dachau a następnie poprzez Sachsenhausen i Gross-Rosen trafił w roku 1940 do Oświęcima w charakterze komendanta. W r. 1943 w dowód wielkich dla państwa niemieckiego zasług został mianowany specjalnym pełnomocnikiem Himmlera dla „załatwienia" kwestii żydowskiej i w dalszym ciągu urzędował w Oświęcimiu bo tam był przecież centralny punkt realizowania powierzonych mu zadań. Proces Hoessa wzbudził olbrzymie zainteresowanie zagranicą. Spodziewać się należy przybycia wielu obserwatorów z państw europejskich i z Ameryki, niezależnie zaś od tego w korowodzie świadków, którzy zeznania swoje złożą przed Trybunałem znajdą się oprócz Polaków cudzoziemcy — byli więźniowie katowni oświęcimskiej.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia NTN Eimer, oskarżenie wnoszą prokuratorzy Cyprian i Siewierski, obrońcami z urzędu wyznaczeni zostali adwokaci Umbreit i Ostaszewski.

Świadkowie i obserwatorzy

zagraniczni na procesie

»kata Oświęcimia«

W procesie b. komendanta Oświęcimia **Rudolfa Hoessa** około 800 świadków złożyło zeznania, które będą podstawą aktu oskarżenia. Świadkowie ci rekrutują się po większej części z b. więźniów politycznych tego „obozu śmierci".

W czasie procesu 30-ciu spośród tych świadków złoży obszerne zeznania przed Najwyższym Trybunałem Narod.

Liczni przedstawiciele państw obcych zapowiedzieli swój przyjazd do Warszawy. Będą oni brać udział w procesie jako świadkowie i obserwatorzy. Z Nowego Jorku oczekiwana jest 10-cioosobowa delegacja. Z Francji przybędzie 15 osób b. więźniów politycznych Oświęcimia z wiceministrem **Teitgenem** na czele. Delegat Francji na obrady Komitetu Wykonawczego Federacji Międzynarodowej b. Więźniów Politycznych Faszyzmu, jakie odbyły się w tych dniach w Warszawie, **M. Lampe** omówił z wiceministrem sprawiedliwości **Leonem Chajnem** sprawę udziału świadków francuskich w procesie.

Rozprawa prowadzona w języku polskim, będzie tłumaczona na język niemiecki, a obserwatorzy i świadkowie zagraniczni będą śledzić przebieg procesu przy pomocy słuchawek radiowych za pośrednictwem tłumaczy, którzy będą przekładać wszystkie teksty na języki: rosyjski, francuski oraz prawdopodobnie angielski.

Wśród ławników zasiądzie 2-ch b. więźniów politycznych Oświęcimia, literat Marian Kubicki oraz Krzysztof Radziwiłł.

Wizyta w Polsce wybitnych działaczy robotniczych, przedstawicieli Międzynarodowego Biura Pracy

Międzynarodowe Biuro Pracy przystąpiło ostatnio do systematycznego badania materiałów, dotyczących organizacji związkowych na całym świecie i właśnie w związku z tym wydelegowało do Polski jako swoich przedstawicieli Jana Schuil, kierownika Biura Organizacji Robotniczych oraz p. Bessilinga. Obaj delegaci przyjadą do Polski w połowie marca.

P. Schuil był kilkakrotnie w Polsce przed wojną. Obecnie pragnie zaznajomić się z dokonanymi u nas zmianami społecznymi i ekonomicznymi oraz nawiązać kontakt z zarządami głównymi poszczególnych związków zawodowych, których działalność wchodzi w zakres zainteresowań Międzynarodowego Biura Pracy.

P. Schuil będzie gościem KCZZ, a p. Bessiling podejmowany będzie przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

W programie pobytu wybitnych działaczy robotniczych przewidziane jest zwiedzenie Łodzi, Katowic, Wrocławia, Poznania i Wybrzeża. W miastach tych odbędą się m. in. konferencje z zarządami głównymi poszczególnych Związków Zawodowych.

Komunikat

Wojewódzki Wydział Kobiet przy Komitecie Wojewódzkim P. P. R. zwołuje Wojewódzką Konferencję aktywu kobiet partyjnych na dzień 9 III. 1947 r. na godz. 10-tu rano.

Komitety powiatowe i miast wydzielonych zobowiązane są przysłać po 2 towarzyszki aktywistki ze swojego terenu.

Kier. Wydz. Kobiet
(—) Juzoń Janina

Kredyty na nawozy

Na terenie Ziemi Lubuskiej zostanie rozprowadzony normalny kredyt wekslowy, 9-cio miesięczny w wysokości 10.000.000 zł. przez poszczególne Komunalne Kasy Oszczędności, celem dania możliwości osadnikom zakupu nawozów sztucznych.

Sfery rolnicze witają ten kredyt z dużym zadowoleniem, gdyż bez pomocy nawozów azotowych nie da się uratować wymarzniętych ozimin.

Od osadnika wymaga się 1 żyranta.

Jeżeli instytucje bankowe będą rozprowadzać kredyt życiowo, a nie w sposób biurokratyczny, to rozejdzie się on natychmiast. Trudno bowiem żądać od osadnika, by przedstawił żyranta posiadającego własność hipoteczną zapisaną z chwilą, gdy na Ziemiach Odzyskanych uwłaszczenie dopiero zaczyna się przeprowadzać.

Kurs dla działaczy związkowych

Dnia 7 bm. w Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych rozpocznie się nowy kurs dla członków zarządów oddziałów i rad zakładowych. **Kurs potrwa** do 2 kwietnia rb., a głównym jego zadaniem będzie zapoznanie uczestników z nowelizacją dekretu **o** radach zakładowych.

Około 14000 więźniów karnych

skorzysta z dobrodziejstw amnestii

W ramach odbytej dnia 5 bm. w Ministerstwie Informacji i Propagandy konferencji prasowej przedstawiciel nadzoru prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości prokurator L. Wojtaszewski przedstawił ogólne zasady realizacji ustawy amnestyjnej przez sądownictwo powszechne w stosunku do przestępców karnych.

Sprawy przestępców karnych podlegające amnestii, dzielą się na trzy zasadnicze kategorie: sprawy będące w stadium dochodzenia, w których na podstawie amnestii prokurator dochodzenia nie wszczyna lub je umarza, sprawy już zawisłe w sądzie, w których sąd dla zastosowania amnestii musi uzyskać wniosek lub zgodę prokuratora oraz sprawy już osądzone, w których prokurator po przestudiowaniu akt skazanego, wydaje nakaz zwolnienia względnie stosownie do przepisów amnestii — redukuje okres kary pozostającej do odcierpienia. Prokurator Wojtaszewski nie jest jeszcze w stanie podać dokładnej i pełnej liczby przestępców karnych objętych amnestią. Według jednak prowizorycznych danych nie obejmujących więźniów już osądzonych, z amnestii skorzysta ok. 14.000 osób z czego około 6.000 wyjdzie na wolność bezzwłocznie, reszcie zaś kara zostanie w myśl ustawy odpowiednio złagodzona.

Import skór dla przemysłu skórzanego

W ramach umowy zawartej przez polski przemysł skórzany z Argentyną i Brazylią przybyły do Gdyni w drugiej połowie stycznia i w lutym br. następujące transporty skór: statek „Hel" przywiózł 235 ton wołowych skór surowych z Argentyny, s/s „Narvik" 656 ton skór wołowych, 503 ton skór krowich i 361 ton skór na wierzchy zakupionych w Buenos Aires. W drodze do kraju znajdują się statki „Adulbi" i „Westland", które załadowały w Rotterdamie po 3.000 szt. skór surowych argentyńskich łącznej wagi 96 ton oraz statek „Enland" wiozący 6.000 sztuk skór surowych, ciężkich. W połowie marca na „Białymstoku" przybędzie do kraju 790 ton skór argentyńskich i brazylijskich. Poza tym również w marcu spodziewane jest przybycie 14 tys. sztuk skór lekkich z Argentyny i Brazylii.

Przemysł skórzany zawiera obecnie transakcji z przedsiębiorstwami południowo-amerykańskimi w sprawie zakupu 66.000 sztuk skór ciężkich.

W ramach transakcji zawartej z Islandią na dostawę skór kożuchowych przybędzie do Gdyni s/s „Mirian" z ładunkiem 100 ton skór owczych.

Import skór przyczyni się do zaspokojenia naszych potrzeb na obuwie.

Nowa scena robotnicza Łodzi

Z inicjatywy komitetu miejskiego PPR w Łodzi powstał Łódzki Teatr Robotniczy, którego zadaniem jest udostępnienie szerokim masom robotniczym korzystania z własnej sceny, jak i też zaprezentowania dorobku amatorskich zespołów świetlicowych. Na program pierwszego przedstawienia Łódzkiego Teatru Robotniczego składają się: część muzyczno-wokalna: Chopin, Moniuszko, Wieniawski, Paderewski oraz komedia A. Fredry „List".

Rybołowstwo morskie w r. 1946

Wysiłki władz rybackich w roku 1946 w kierunku powiększenia taboru rybackiego przyniosły pomyślne wyniki. Tabor rybacki który w styczniu wynosił 40 kutrów i 449 łodzi, osiągnął w grudniu 118 kutrów i 1.027 łodzi. W stoczniach znajdują się w budowie 43 kutry i 22 łodzie. Rozpoczęte z wiosną 46 r. prace nad odbudową rybołowstwa dalekomorskiego, po kilkumiesięcznej pracy dały w wyniku 6 czynnych trawlerów.

Liczba rybaków, która w styczniu 46 r. wynosiła 967 ludzi, wzrosła w grudniu do 2.659

W wyniku rozwoju taboru rybackiego wzrosły zarówno połowy jak ich wartość. W styczniu 46 r. złowiono ogółem 583 tony, w grudniu zaś tegoż roku 2.012 ton. Największe nasilenie połowów osiągnięto w czerwcu — 2.634 tony. Ogólny roczny wynik połowów wyraża się liczbą 22.209 ton ryb złowionych na Bałtyku, wartości 496 mil. zł.

Pierwsze połowy dalekomorskie zanotowano w maju 1946 r. w ilości 13.805 kg; w listopadzie wyniosły już 103.350 kg. W ciągu całego roku odbyto 23 rybackie rejsy dalekomorskie, (115.055 kg ryby).

Przemysł Przetwórczy Wybrzeża, który obejmował w końcu 1946 r. 92 zakłady, wyprodukował w ubiegłym roku 225 tys. kg konserw, 5. 605 tys. kg ryb wędzonych oraz 4.483 tys. kg. ryb solonych.

Spośród wszystkich gatunków ryb największym popytem cieszy się łosoś. Łosoś łowiony jest na Bałtyku — głównie w rejonie Morskiego Urzędu Rybackiego Gdańsk. Prócz rynku krajowego, głównym konsumentem łososia była Anglia, która w roku 1946 importowała od nas ponad 124 tys. kg łososia mrożonego.

Żyjemy w erze metali

Przemysł maszynowy podstawą potęgi gospodarczej Polski

W licznych artykułach o hutnictwie zobrazowaliśmy dotychczasowe osiągnięcia i plany tej gałęzi przemysłu.

Wartość wytwórcza hutnictwa w ubiegłym roku obliczona została na 500 milionów zł. Każdy kto zna procesy techniczne dalszej przeróbki metali zdaje sobie sprawę, że **wytwórczość hutnictwa, jako produkcja wstępna może być wielokrotnie zwiększona w postaci gotowych wyrobów przetwórczego przemysłu metalowego.**

Żyjemy w erze metalowej. **Inż. Aleksander Krupkowski**, profesor Akademii Górniczej, tak pisze o znaczeniu metali: — **„Dziś nie można wprost wyobrazić sobie prowadzenia samodzielnej gospodarki w jakimkolwiek kraju bez istnienia przemysłu metalowego. Metal żywi, bo rolnik bez pługa i brony nie uprawi pola, metal ubiera, bo maszyny włókiennicze są wykonane z metalu, metal wozi ludzi i towary — wszak lokomotywa i wagony zbudowane są głównie ze stali, metal umożliwia budowę domów w miastach, bo bez belek stalowych nie podobna wystawić budowli, metal kształci, bo czcionki, którymi drukuje się książki, są z metalu. Tego rodzaju zestawienia można prowadzić do nieskończoności, co wykazuje jasno, jak mocno zespolone jest życie człowieka współczesnego z metalem i słusznie nadano współczesnej epoce nazwę „ery metali"**.

Posiadając poważne zasoby surowcowe w postaci rud żelaznych rud metali kolorowych i węgla mamy wszelkie warunki do rozwoju przemysłu metalowego, a w związku z tym do uniezależnienia się od importu maszyn z zagranicy. Trudności na odcinku wysokoprocentowych rud żelaznych nie są wielkie. Dostawy ze Szwecji i ZSRR wystarczają całkowicie. **Brak maszyn, urządzeń technicznych i narzędzi stawia nas przed koniecznością przyśpieszenia rozbudowy przemysłu maszynowego.** Jeszcze przez dłuższy okres będziemy sprowadzali szereg maszyn i przyrządów specjalnych, jednak już w obecnych warunkach możemy zdziałać wiele u siebie.

Możemy i musimy stworzyć wytwórnie zaopatrujące przemysł elektrotechniczny. Możemy i musimy produkować urządzenia sygnalizacyjne dla kolejnictwa. Możemy także produkować części zamienne do parku maszynowego, zagranicznego pochodzenia. Rozpoczynamy już produkcję części zamiennych do samochodów.

Maszyny są zawsze najdroższym artykułem na rynku międzynarodowym. Przed wojną płaciliśmy (głównie Niemcom) kolosalne sumy. Import maszyn z Niemiec wzrastał z każdym rokiem i w roku 1937 osiągnął 56 milionów zł. W tym samym czasie w przemyśle metalurgicznym i elektrotechnicznym panowało masowe bezrobocie. Z tego musimy wyciągnąć pewne wnioski.

Wzrost dobrobytu i samodzielność gospodarcza kraju zależy od rozwoju przetwórczego i odlewniczego przemysłu metalowego. **Posiadamy wszelkie warunki, by stworzyć własny przemysł samochodowy, przemysł precyzyjnych narzędzi, przyrządów pomiarowych, aparatów badawczych itp.** Wartość 1 kg żelaza przetworzonego w przemyśle metalowym wzrasta gwałtownie.

Prof. Krupkowski podaje następujące wartości żelaza przetwarzanego na gotowe przedmioty, części mechanizmów itp.

1 kg. żelaza w rudzie 40 proc. kosztuje 0,05 zł. przedwojennych, 1 kg. żelaza w surówce kosztuje 0,14 zł. przedwojennych, 1 kg żelaza w prętach stalowych kosztuje 0,25 zł., 1 kg. żelaza w nożykach do golenia kosztuje 200 zł. przedwojennych, 1 kg. żelaza w precyzyjnych mikromierzach kosztuje 500 zł. przedw., 1 kg. żelaza w sprężynach do zegarków kosztuje 20.000 zł. przedwojennych.

Widzimy jak wysoko wzrasta wartość tego samego kg. żelaza po dalszej przeróbce w przemyśle metalowym.

Wywożenie surowych metali z kraju jest gospodarczo szkodliwe. Zbyt często musimy wywozić cenne surowce w celu otrzymania innych surowców, których w kraju nie posiadamy. Węglem płacimy za bawełnę i rudy żelazne. **Nie możemy jednak powrócić do sytuacji sprzed wojny, kiedy za przyrządy, które moglibyśmy produkować w kraju wywoziliśmy cenne surowce.**

Znane są przykłady, że za dwa precyzyjne mikromierze szwedzkie płaciliśmy — wagonem węgla.

Z rozwojem przemysłu metalowego łączy się rozwój energetyki. Huty muszą wtedy zwiększyć swoją wydajność. Zwiększymy wewnętrzną konsumcję węgla, ale to się w każdym przypadku będzie opłacało, gdyż przy przeróbce węgla na koks możemy eksportować cenniejsze produkty uboczne jak benzyna, benzol itp.

Przez wytwarzanie maszyn, narzędzi i aparatury elektrotechnicznej unikniemy konieczności zabiegania o dewizy niezbędne do zakupów zagranicznych.

Mamy szanse stać się krajem przemysłowym i takim będziemy. W kolejności potrzeb musimy jednak uwzględnić kolosalne znaczenie szybkiej rozbudowy wielkiego przemysłu maszynowego.

STANISŁAWSKI

Zamiast przytułków i domów poprawczych — domy dziecka i zakłady wychowawcze

Wydział wychowania i opieki nad dzieckiem przy kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego opiekuje się 55-ciu domami dziecka (14 domów w Łodzi i 41 na terenie województwa), w których przebywa 2.755 dzieci. W lutym uruchomiony został nowy dom dziecka w należącym do kuratorium ośrodku rolnym w Porszewicach koło Konstantynowa. Na terenie woj. łódzkiego z dożywiania korzystało 109.277 dzieci, na terenie Łodzi 76.113 dzieci. W roku ubiegłym na terenie wiejskim było czynnych 146 dziecińców, w roku bieżącym dziecińce takie będą organizowane w miarę nadejścia sezonu robót. W Łodzi istnieje 16 świetlic dziecięcych, na terenie zaś województwa ok. 60. Zaznaczyć należy, że dział świetlicowy, zorganizowany został z początkiem lutego rb.

W roku ubiegłym na koloniach i półkoloniach letnich przebywało ok. 56 tys. dzieci i młodzieży, w okresie ferii zimowych na 31 koloniach—2.272 dzieci. Na kolonie te urządzone w różnych miejscowościach woj. łódzkiego oraz Dolnego Śląska i w Zakopanem, kuratorium okr. szkolnego łódzkiego wyasygnowało kwotę 1 mil. 136 tys. zł. W rodzinach zastępczych przebywa: w Łodzi 1.160, na terenie województwa zaś 6.462 zarejestrowanych dzieci. Dzieci te są pod opieką 403-ch opiekunów społecznych. Wydział opieki nad dzieckiem prowadzi też akcje szkolenia pracowników. W tym zakresie odbyły się w Łodzi dwa kursy dla kierowników i wychowawców w domu dziecka. 3-ci kurs uruchomiony będzie w kwietniu. W Zgierzu w grudniu r. ub. zakończony został 3-miesięczny kurs dla pracowników świetlic dziecięcych, a w lutym odbył się ogólnopolski kurs dla referentów opieki nad dzieckiem przy inspektoratach szkolnych (odpowiednik wydziału w skali państw.) Również w lutym rozpoczął się w Zgierzu kurs świetlicowy dla wychowawców w domach dziecka.

Pierwsi więźniowie opuszczają więzienie wrocławskie

Prokuratura Sądu Okręgowego we Wrocławiu wydała w ciągu dwu dni postanowienia o zwolnieniu więźniów, odbywających karę. Największą ilość nakazów zwolnienia wydał we Wrocławiu Sąd Grodzki. Wydał on 200 orzeczeń o zwolnieniu. Ogółem z natychmiastowego zwolnienia na podstawie amnestii skorzysta we Wrocławiu 650 do 700 osób, podległych kompetencji Sądu Grodzkiego. W Rejonowej Prokuraturze Wojskowej i Rejonowym Sądzie Wojskowym jak również w Wojskowym Sądzie Kolejowym trwają intensywne prace nad wykonaniem postanowień ustawy o amnestii. 4 bm. pierwsze grupy więźniów, zwolnionych na podstawie amnestii opuściły mury więzienia wrocławskiego.

Niewłaściwe obchodzenie się z banknotami

Poważna część biletów bankowych przedkładanych do wymiany w Narodowym Banku Polskim wykazuje uszkodzenia powstałe nie wskutek normalnego zużycia biletów, lecz niewłaściwego przechowywania i obchodzenia się z nimi.

Niewłaściwe obchodzenie się publiczności z biletami bankowymi powoduje przedwczesne zużycie tychże i konieczność stosunkowo szybkiego ich wycofania z obiegu.

Wobec znacznych kosztów druku biletów, straty stąd wynikające są dość poważne i w rezultacie obciążają niepotrzebnie Skarb Państwa.

W związku z tym wzywa się ogół społeczeństwa, aby — w **imię pojętego interesu Państwa i własnego — traktował pieniądz papierowy co najmniej, jak każdy inny ważny dokument:** nie należy więc go miąć przy wkładaniu do kieszeni, czy portmonetek, brudzić w sklepach czy targowiskach, zatłuszczać w masarniach, mydlarniach, czy narażać na zniszczenie w jakikolwiek inny sposób.

Należy pamiętać, że estetyczny wygląd pieniądza jest nie tylko dowodem wyrobienia społecznego obywateli, lecz również świadczy o poziomie ich kultury.

Komisja Rzeczoznawcza CBM

Odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Rzeczoznawczej przy Centrali Materiałów Budowlanych. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele: Ministerstw: Komunikacji, Leśnictwa, Odbudowy, Przemysłu i Centrali Materiałów Budowlanych.

Komisja utworzona została celem opracowania zagadnień koordynacji produkcji i zbytu nowoczesnych elementów budowlanych.

Do zakresu działania Komisji należy m. in.: uzyskiwanie informacji oraz wzajemne informowanie się członków Komisji o możliwościach wytwórczych przemysłu krajowego w zakresie produkcji nowoczesnych elementów budowlanych oraz zbieranie danych dotyczących zapotrzebowania na elementy. Ponadto Komisja inicjować będzie celową rozbudowę wytwórni nowoczesnych elementów budowlanych dla potrzeb odbudowy kraju.

Rozwój spółdzielni mleczarskich

W ciągu ub. roku spółdzielnie mleczarskie przerobiły, względnie przekazały na rynek miejski w całym kraju 245 milionów litrów mleka, wobec 168 milionów w roku 1945. Od czasu zniesienia świadczeń rzeczowych, spółdzielnie otrzymują mleko przede wszystkim z dostaw wolnorynkowych. Wzrost tych dostaw świadczy o coraz większym zaufaniu rolników do spółdzielni. Przewiduje się, że w roku bież. dostawy mleka wyniosą 500 milionów litrów.

Odpowiedzi Redakcji

Ujawniającym się...

(528) **S. Rzeszkowski.** Zgodnie z duchem i literą amnestii możecie, Obywatelu, wrócić do normalnego i spokojnego życia oraz nosić swoje prawdziwe nazwisko wystarczy tylko zgłosić się do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i złożyć zeznanie. Dobrze byłoby, abyście mogli postawić świadków, którzy by stwierdzili, że postępowaniem swoim szkodziliście okupantowi.

(529) **Kuźma Karol, Dolny Śląsk.** Wystarczy zgłosić się do najbliższej Komisji dla ujawniających się, a wtedy na mocy amnestii przekreślone zostanie Wasze dotychczasowe życie.

(530) **„Inspektor KRUK".** Według otrzymanych informacji z miarodajnych źródeł, „grupa ludzi" nieujawnionych, o których Obywatel wspomina objęta jest również amnestią. Należy zatem jedynie dopełnić formalności ujawnienia się w najbliższej Komisji dla ujawniających się.

...i czytelnikom

(531) **Czechowski Wincenty, Strumień.** Poruszoną sprawą nie zainteresujemy się. Książka, o której Obywatel pisze, nadaje się raczej do muzeum, a nie do przedruku. Dzisiaj rolnicy korzystają z najnowocześniejszych poradników.

(532) **Obserwator, Kłodnica.** Na współpracę reflektujemy. Prosimy nadsyłać korespondencję z różnych dziedzin życia, nie tylko z Kłodnicy, ale również i z okolicy. Dla ułatwienia nam pracy prosimy pisać korespondencje tylko na jednej stronie arkusza papieru. Przyjęte do druku prace są honorowane.

(533) **Paweł Latusek, Gliwice.** Szkół leśnych w Polsce jest kilkanaście. Radzimy jednak zwrócić się do najbliższej, t. j. do Państwowej Szkoły Leśnej w Brynku, pow. Strzelce — Śląsk Opolski.

(534) **Aniela Matek, Niedobczyce.** W tej sprawie najlepiej będzie zwrócić się do Zarządu Centralnego Związku Inwalidów Wojennych w Polsce, Warszawa, ul. Estońska 8.

(535) **Elżbieta Janczyk, Chorzów-Batory.** O sprawach tych pisaliśmy kilkakrotnie — należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

(536) **Gudysiak Stanisław, Sosnowiec.** Informacji w sprawie szkolnictwa morskiego udziela Sekretariat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska nr 83.

(537) **Zofia Sochacka, Sosnowiec, Fajfer Jan — Dankowice. Czytelnik z Kłodzka, Jerzy Jędrusek — Racibórz.** Nie umieścimy.

Posiedzenia komisji poselskich

W salach domu poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego odbyły się w dniu 5 bm. posiedzenia 4-ch dalszych komisji poselskich, które ukonstytuowały się jak następuje: komisja morska i handlu zagranicznego: przewodniczący — pos. Wilanowski Stefan (SL), 1-szy zastępca przewodniczącego — pos. Szedrowicz Władysław (PPS), 2-gi zastępca przewodniczącego — pos. Dworakowski Władysław (PPR), sekretarz — pos. Szlezak Faustyn (SD). Komisja, poza ukonstytuowaniem się, omawiała obecną sytuację w stoczniach polskich.

Komisja odbudowy: przewodn. pos. Stanisław Torwiński (PPR), 1-szy zast. przewodn — pos. Nowicki Marian (PPS), 2-gi zast. przewod. — pos. Blak Józef (SL), sekretarz — pos. Hizowa Emilia (SL).

Komisja pracy i opieki społecznej: przewodn. — pos. Witaszewski Kazimierz (PPR), 1-szy zast. przewodn. — pos. Beluch-Belońskí (PPS), 2-gi zast. przewodn. — pos. Jaszczukowa Maria (SD), sekretarz — pos Mitura Antoni (SL).

Komisja oświatowa: przewodn. — pos. Szczałkowski Karol (SD), zastępcy przewodniczącego — pos. Bieńkowski Władysław (PPR) oraz pos. Orłowski Bolesław (PPS), sekretarz — pos. Kurpiewski Karol (SL).

We czwartek dnia 6 bm. ukonstytuują się komisje: organizacyjno-samorządowa, propagandowa, przemysłowa, rolna, Ziem Odzyskanych i repatriacji

Na dzień 8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet

Kobiety w pierwszych szeregach budowniczych Ojczyzny

Walka o wyzwolenie kobiety w okresie panowania kapitalizmu była tylko fragmentem walki o wyzwolenie mas pracujących. Kapitał w swoim dążeniu do zwiększania zysków drogą bezwzględnej eksploatacji kierował się starą, wypróbowaną zasadą: dziel i rządź.

Dlatego też masy pracujące dzielił on na grupy, które w różnym stopniu wyzyskiwał i inaczej, gorzej od mężczyzn traktował kobiety pracujące, które wykonywały tę samą co mężczyźni pracę, inaczej jeszcze młodzież. W ten sposób kapitał chciał uzyskać tanią siłę roboczą i przeciwstawić mężczyznom — kobiety.

Walka, jaką z wyzyskiem i uciskiem kapitału podejmowały kobiety, opierać się musiała o ruch wyzwoleńczy klasy robotniczej i tylko wtedy była zwycięską, kiedy ściśle była z tym ruchem zespolona. Wyzwolenie kobiety było możliwe tylko, jako rezultat zniszczenia wyzysku człowieka przez człowieka. A ponieważ w okresie panującego kapitalizmu wyzysk był zjawiskiem powszechnym, we wszystkich krajach, w całym świecie wyzwoleńczy ruch kobiecy wraz z ruchem klasy robotniczej, przyjmował charakter międzynarodowy.

W roku 1910 na Kongresie Kobiecym w Kopenhadze, dla upamiętnienia 8 marca, jako dnia, w którym rok przedtem kobiety amerykańskie demonstrowały, domagając się prawa głosu dla siebie — postanowiono dzień ten upamiętnić, jako Międzynarodowy Dzień Kobiet, walczących o swe prawa.

Odtąd co rok dzień ten obchodzony był we wszystkich krajach, jako dzień wzmożonej walki... dzień wytężonej pracy uświadamiającej masy kobiece o konieczności wspólnej z całą klasą robotniczą walki o poprawę bytu, o zdobycze socjalne, o uzyskanie praw ludzkich.

Ostatnia wojna światowa, przynosząc w szeregu krajów zasadnicze zmiany ustrojowe w kierunku wyeliminowania z życia gospodarczego średniego i wielkiego kapitału, przynosząc demokratyzację stosunków we wszystkich dziedzinach życia państwowego, powodując przejście władzy w ręce ludu pracującego robotników, inteligencji i chłopstwa — przyniosła kobiecie zrównanie wobec prawa. A w tych państwach i krajach, w których przemiany nie dokonały się jeszcze, wzmaga się wyzwoleńczy ruch mas pracujących, ogarniając i masy kobiece. Tak jest w Ameryce, Anglii, Grecji, Hiszpanii, krajach kolonialnych.

W grupie krajów i państw, w których zwycięsko doszła do głosu demokracja ludowa, kobieta nie ma więcej potrzeby walczyć o swe prawa. I tu jednak 8 marca nie przestaje być dniem solidarności kobiet całego świata, a jednocześnie dniem walki o utrwalenie pokoju światowego, o wyrugowanie resztek faszyzmu, tkwiących jeszcze tu i owdzie dość silnie i będących wieczną groźbą wybuchu nowych wojen.

Wreszcie w państwach zwycięskiej demokracji ludowej, do których należy i Polska, dzień 8 marca jest dniem walki o realizację zadań, jakie stoją przed całym Narodem, a zatem i przed kobietą.

Zadania te, to przede wszystkim ostateczne i całkowite usunięcie z naszego życia wszelkich zbrodniczych ośrodków bandyckich, kompletne zdruzgotanie i wyeleminowanie partii i grup politycznych, które zamiast postawy opozycyjnej, kierują się względami obcych, wrogich Polsce interesów, stając się grupami zdrady narodowej.

Jak ostatnio prasa donosi, w dniu ogłoszenia aktu amnestii, będącego aktem łaski zwycięskiego Bloku Demokratycznego i wyrazem rozumu politycznego kierowanego wyższą racją stanu, bandy podziemne, kierowane kompletnym brakiem wszelkich ludzkich względów, mordują w województwie białostockim kobiety i dzieci.

Kobiety — Polki wobec dnia 8-go marca stawiają jako jedno z zadań, konsekwentną walkę z bandytyzmem. **Chcemy w spokoju pracować, w spokoju odbudować ojczyznę, w spokoju wychowywać i kształcić nasze dzieci.**

Nie chcemy, by bandyci bez czci i wiary tępili w ohydny sposób naszych synów i córki, naszych mężów i braci, nasze matki i siostry, którzy ocaleli po straszliwej zawierusze wojennej, nie wytępieni przez obozy koncentracyjne z ich największymi przekleństwami — piecami krematoryjnymi. Nie chcemy, by wyrywano najlepszych z naszego narodu zdziesiątkowanego ale niedobitego przez wroga ludzkości — Niemców.

Chcemy jednoczyć — łagodzić swary, zjednywać dla wielkiego zadania odbudowy wszystkich, w głębokim zrozumieniu, że **lepsza przyszłość narodu naszego leży na drodze pogłębienia demokracji, na drodze wzmocnienia i utrwalenia władzy ludowej.** W zwycięstwie, odniesionym w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, w nowym stylu prac tego Sejmu widzimy gwarancję lepszej przyszłości dla nas, dla naszych dzieci, dla Państwa.

Oddałyśmy nasze głosy na tych przedstawicieli naszych do Sejmu Ustawodawczego, którzy godni byli naszego zaufania i naszej wiary, wypróbowani w trudnej walce o Polskę Ludową. Oddałyśmy nasze głosy na tych, którzy z doświadczenia zdobytych osiągnięć zbudowali realny 3-letni Plan Odbudowy Gospodarczej drogą jego realizacji wiodąc nasz kraj do dobrobytu i wielkości.

CHCEMY PRACOWAĆ I BUDOWAĆ, BUDOWAĆ, BUDOWAĆ. Do wszystkiego przyłożymy swe ręce pracowite, swój umysł dojrzały i swe gorące serca.

W kopalniach będziemy pomagały wydobywać czarny diament w hutach będziemy pomagały topić stal, w fabrykach przyłożymy ręce do wiązania konstrukcji żelaznych, przy budowie szkół będziemy nosiły wapno i cegły, będziemy uczyły w wybudowanych przestronnych izbach szkolnych, będziemy pielęgnować dzieciątka nasze w żłóbkach, przedszkolach i prewentoriach, będziemy szyć, prowadzić gospodarstwo domowe, pisać na maszynach, pracować w polu, ogrodzie i oborze, będziemy radzić w Radach Narodowych i uczciwie stać na powierzonych nam odpowiedzialnych stanowiskach.

Będziemy naszą skołataną Ojczyznę wieść ku Lepszemu Jutru przez oszczędzanie czasu w pracy, środków produkcji, narzędzi i maszyn, przez oszczędne wydawanie zapracowanego grosza, przez usprawnianie kontroli społecznej.

BĘDZIEMY ZWYCIĘSKO WYGRYWAĆ WIELKĄ BATALIĘ NA FRONCIE PRACY, NA FRONCIE WALKI O ODBUDOWĘ.

J. JUZOŃ

Z naszych portów

Odbudowa portu szczecińskiego

i magistrali kolejowej Śląsk-Szczecin

Ostatnio odbyło się w Szczecinie posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, podczas którego — pomiędzy szeregiem innych spraw — omawiano również zagadnienie zwiększenia tempa odbudowy portu szczecińskiego. W Szczecinie czynne jest co prawda Biuro Odbudowy Portu, jednakże nie jest to placówka samodzielna, lecz zależna od centrali znajdującej się w Gdańsku i na skutek tego odbudowa portu nie postępuje w takim trybie, w jakim powinna. Decyzje Gdańska są bardzo często powolne i nie zawsze w pełni uwzględniają interesy portu szczecińskiego.

W 3-letnim Planie Odbudowy przewiduje się sumę ok. 3 mil. złotych na odbudowę portu szczecińskiego. Zniszczenia jakie powstały w porcie szczecińskim na skutek bombardowania przez aliantów, zniszczenia dokonane przez ustępujące wojska niemieckie i późniejszą dewastację wynoszą około 645 milionów przedwojennych złotych. Praca do wykonania jest, więc ogromna i należy natychmiast przystąpić do jej wykonywania, by port mógł w bieżącym roku przeładowywać ilość towarów przeznaczoną mu w planie trzyletnim.

Na posiedzeniu WRN omawiano zarówno sprawę odbudowy portu szczecińskiego, jak również właściwego zorganizowania transportu z zaplecza oraz opieki nad marynarzami i robotnikami portowymi. Całość dyskusji zawarta została w trzech wnioskach, które będą szczegółowo dyskutowane na najbliższym posiedzeniu WRN, jakie odbędzie się w połowie marca:

1) Władze centralne powinny zgodzić się na utworzenie w Szczecinie samodzielnego Biura Odbudowy Portów, zależnego ewentualnie od Głównego Urzędu Morskiego w Szczecinie.

2) Koniecznym jest szybkie uruchomienie magistrali Śląsk — Szczecin. Ta linia kolejowa prowadziłaby przez Kostrzyń nad Odrą i mogłaby być wykorzystaną do przewozów węgla ze Śląska do portu szczecińskiego.

3) W drodze powrotnej wagony zabierałyby rudę szwedzką dla przemysłu śląskiego.

Badania nad psychicznymi skutkami wojny u młodzieży

Wydział pedagogiczny Zw. Nauczycielstwa Polskiego okręgu pomorskiego organizuje badania nad psychicznymi skutkami wojny u młodzieży. Badaniami będą objęte na razie tylko 4 powiaty: bydgoski, lipnowski, grudziądzki i toruński.

W walce ze szkodnictwem gospodarczym

ZA PODWAŻANIE AUTORYTETU KOMISJI SPECJALNEJ 1 ROK OBOZU PRACY

Marian Frauenglass adwokat krakowski, wyłudził od swej klientki 225.000 zł. tytułem rzekomych „kosztów" za zwolnienie jej męża, pozostającego w areszcie do dyspozycji Komisji Specjalnej. Ponieważ Frauenglass postępowaniem swym stwarzał pozory istnienia w organach Komisji Specjalnej protekcjonizmu i korupcji, czym podważył autorytet tej instytucji, został skierowany na jeden rok obozu pracy.

AFERA PRZEMYTNICZA W WARSZAWIE
11 OSÓB SZMUGLOWAŁO TŁUSZCZE I MIĘSO ZAGRANICĘ

Na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Warszawie, 11 osób skierowano na okres 6 miesięcy do obozu pracy za skup mięsa, tłuszczów i wyrobów mięsnych i dostarczanie tych artykułów obsłudze pociągów międzynarodowych, celem wywiezienia ich zagranicę bez zezwolenia władz.

W aferę wmieszani byli: Pieniążek Stefania — robotnica, Sykuł Bronisława — handlująca, Jeronim Karolina — bez zajęcia, Cieślak Antonina — bez zajęcia, Małkowska Maria — robotnica, Tkacz Ryszard — kierowca rykszy, Umbrazim Franciszek — robotnik, Umbrazim Helena — robotnica PKP, Chojnacka Stefania — bez zajęcia, Cudny Czesław — uczeń, Koc Franciszek — masarz.

Nowe zdobycze nauki i techniki

Stosowanie radaru w meteorologii radzieckiej

Radar znajduje w ostatnich latach coraz większe zastosowanie. Używany jest obecnie i w dziedzinie meteorologii.

Przytaczamy za dziennikiem „Izwiestia" wywiad jego korespondenta z O. G. Kryczakiem, kierownikiem lotniczo-aerologicznego instytutu Głównego Zarządu Służby Hydro-Meteorologicznej przy Radzie Ministrów ZSRR w sprawie stosowania radaru celem ustalania prognozy pogody.

Ważnym źródłem w przepowiadaniu pogody są dane o kierunku i szybkości wiatru. Celem obserwacji wiatru na wysokościach, stosowane są powszechnie balony-piloty. Balony-piloty wznoszą się w górę aż do chwili pęknięcia ich powłoki. Lot ich obserwowany jest przy pomocy specjalnych przyrządów optycznych — teodolitów. Umożliwiają one śledzenie lotu balonu-pilota mniej więcej przez godzinę oraz na przestrzeni około 20—30 km. W czasie mgły jednak metoda ta zawodzi. Zachmurzenie ogranicza również używanie balonów-pilotów.

Radar stworzył nowe perspektywy dla korzystnej pracy naszych synoptyków. Jeszcze na początku wojny aerologowie radzieccy zastosowali po raz pierwszy radar do badania pogody. Wykorzystali przy tym właściwość radaru odbijania się od przedmiotów metalowych. Przy balonach-pilotach zawieszono lekką ramkę metalową. Odbijając się od ramki elektromagnetyczne fale radaru wracają z powrotem do odbiornika radaru i umożliwiają stałe śledzenie lotu balonów. W ten sposób ani chmury, ani mgła nie są już więcej przeszkodą dla obserwacji wiatrów na wysokości.

Metoda ta ulepszyła gruntownie techniczną zasadę obserwacji aerologicznych, zapewniając ich regularność i wysoką jakość, niezależnie od stanu pogody i czasu.

Obecnie stosuje się w praktyce tę metodę w pracach stacji aerologicznych. Kilka stacji zaopatrzono już w nowy środek obserwacji wiatru. W roku bieżącym powiększy się znacznie ilość takich punktów.

Nie ogranicza to jednak możliwości stosowania radaru w meteorologii. Prace nad rozszerzeniem krótkich fal wykazały, że odbijają się one nie tylko od przedmiotów metalowych, lecz również od pewnych chmur. Okoliczność ta stworzyła możliwość wykrycia przy pomocy radaru chmur, które osiągnęły do pewnego stopnia zgęszczenie pary wodnej oraz śledzenie ich posuwania się w atmosferze. Jest to bardzo ważne tak dla analizy fizycznego stanu atmosfery w celu przepowiadania pogody, jak dla operatywnego obsługiwania lotnisk oraz znajdujących się w powietrzu samolotów.

Pracownicy naukowi służby hydro-meteorologicznej ZSRR badają obecnie warunki rozszerzenia fal radiowych zależnie od stanu atmosfery. Prace te przyczynią się do utworzenia metodyki regularnej obserwacji chmur za pomocą radaru.

Książka-dokument

(Mjr. Henryk Baczko „Osiem dni na lewym brzegu". Warszawa 1946 r. Wydawnictwo G. Z. P. W. Wojska Polskiego. Str. 60. Poprzedzone przedmową gen. brygady Piotra Karoszewicza).

Są książki, które nie przemawiają do nas potęgą wyrazu artystycznego, nie czarują pięknem formy ani wymyślnymi zwrotami stylistycznymi. Zawierają jednak niekiedy tak wielką i przekonywującą prostotę, że bierzemy je do rąk chętniej, aniżeli te, które są wybitnymi pozycjami literackimi. Do takich właśnie należy broszura mjra Henryka Baczki. Dokument bohaterskich zmagań żołnierzy I Armii w walce o Warszawę od dnia 15—22 września 1944 r. Prostym, bezpretensjonalnym stylem, językiem żołnierza, tym samym, jakiego używano w czasie walk, wywołuje autor z minionych dni sylwetki żołnierzy, przypomina zapał i bohaterstwo, tęsknotę do Polski i śmierć drogich mu towarzyszy broni.

...Jest noc. 14 września. Zadaniem pułku, do którego należał autor jest przepłynięcie Wisły, zdobycie i rozszerzenie przyczółka, nawiązanie łączności z innymi grupami oporu na lewym brzegu oraz ewakuacja ludności cywilnej i rannych powstańców na prawy brzeg. Przeprawia się I batalion. Akcję wspiera artyleria rosyjska. Tak zaczyna się historia 8 dni, historia bohaterstwa, wytrwałości i śmierci.

Przed naszymi oczyma przesuwają się postacie żołnierzy: łączniczka AK — Jasia — otrzymuje rozkaz przeniesienia meldunku do dowódcy oddalonego bloku. Ulica jest pod silnym obstrzałem — Jasia pada na bruk. Może jest tylko ranna, może uda się ją uratować? **Oficer polityczny Marian Stolarski wbrew ostrzeżeniom czołga się po nią. Żołnierze widzą, jak ten, który im tyle mówił o jedności narodu — czołga się — już jest przy niej... i wtedy dostaje śmiertelny strzał w brzuch. Krew dziewczyny z AK i oficera AL-u utworzyła jedną kałużę...**

Albo historia chorążego Huberta: 21 września odłamek pocisku zabił ostatniego kanoniera z obsługi i chorąży Hubert sam został przy działku. „Pociski kończyły się. Było jasne, że przyczółka nie utrzymamy, ale Hubert wciąż trwał na posterunku. Sam był ładowniczym, celowniczym i dowódca działa. Osłonięci pancerzem dwóch „Tygrysów" szli pijani ukraińscy SS-owcy by odciąć nas od Wisły. Przeciwko tym dwom „Tygrysom" miał Hubert cztery pociski, z których dwa tylko były przeciwpancerne. Stał przy dziale do połowy nagi, z rozwianym jasnym włosem. Załadował jeden pocisk i wystrzelił. Pocisk uderzył w potężnie opancerzoną basztę. „Tygrys" ani drgnął, pełzł dalej naprzód. Zagrzmiało potężne działo z czołga niemieckiego i ogłuszony Hubert upadł koło swej małej armatki. „Tygrysy" wolno ruszyły ku brzegowi... **Wtedy ocknął się z omdlenia Hubert. Załadował ostatni pocisk przeciwpancerny, wycelował w gąsienicę i wystrzelił. „Tygrys" zatrząsł się i zatrzymał. Jednocześnie obróciła się baszta czołgu i seria wielkokalibrowego karabinu maszynowego położyła kres życiu polskiego artylerzysty. Padł koło swego działa, które tak pielęgnował i przyprowadził zza dalekiej Oki do serca Polski — Warszawy".**

Na dalszych kartkach widzimy Maryjkę, lekarkę. Jest niezmordowana, ofiarna, ruchliwa. Zginęła w chwili, gdy przebiegała z domu do domu, do rannych. „Do końca zachowała przytomność. Myślała tylko o rannych, o **konieczności natychmiastowej** ewakuacji. „Powiedziała do mnie: „Niech przyjaciele moi zaopiekują się moim synem, aby był godnym swego ojca. Gdy zamykałem jej powieki pomyślałem: I Maryjki — matki swojej".

Do 9 pułku piechoty przybywają dwie kobiety: ppor. Janina Błaszczak i chorąży Krystyna Podgórska. **Gdy rozpoczęły się krwawe walki nadbrzeżne „ppor. Błaszczak dowodziła obroną barykady. Sama leży w okopie obok swych żołnierzy, a Niemcy bez przerwy atakują. Walczono już nie kulami, lecz kolbą i pięścią. Kto widział w owych chwilach ppor. Błaszczak z rozwianym jasnym włosem wiodącą swych chłopców do kontrataku lub rzucającą granaty — ten nigdy tego widoku nie zapomni. Zdawało się, że to jakaś grecka bogini zstąpiła nad brzeg Wisły..."**

A „Junak", mały 14-letni bohater z AL-u. Śni o pepeszy tak, jak niegdyś giermek śnił o pasowaniu na rycerza. Jest gońcem baonu. Przynosi meldunki, roznosi rozkazy, pomaga naprawiać uszkodzenia linii telefonicznej. Aż dnia pewnego zamienia swój karabin na wymarzoną pepeszę. Śni przytulony do niej i wierzy, że tylko śmierć może mu ją wydrzeć.

Najstarszym żołnierzem 9 pułku był por. Strzyżewski, ceniony autorytet w sprawach wojskowych. Gdy Niemcy otoczyli go na Wilanowskiej rzucił pod siebie granat przeciwczołgowy. Zginął razem z otaczającą go grupą Niemców.

Umieli umierać za Polskę żołnierze I Armii, umieli o nią walczyć: „Wystarczyło powiedzieć trzy magiczne słowa: „łódź nie odpłynęła" — a barykada była utrzymana i wróg zniszczony. I łódź odpływała na prawy brzeg, ratując jeszcze kilka dziesiątków kobiet, dzieci i rannych. **To była ofiara krwi żołnierza I Armii Wojska Polskiego dla ludności stolicy, dla Warszawy".**

Autor „Ośmiu dni" otrzymuje ciężką ranę 22 września, przewożą go do szpitala w Otwocku. Pisze: „Leżeli obok siebie żołnierze Armii Krajowej, Armii Ludowej, I Armii Wojska Polskiego i czerwonoarmiści, złączeni bólem i krwią, jak przedtem walką w powstaniu... Opowiadali... jak radzieccy artylerzyści pod huraganowym ogniem bili z dział i „katiusz", próbując do ostatniej chwili ratować przyczółek. Na próżno. Tym razem musieliśmy ulec, ale już po raz ostatni.

Aż nadszedł wielki dzień 17 stycznia, gdy Warszawa została wyzwolona. **„Nie zatrzymaliśmy się w Warszawie. W bojach szliśmy na zachód. Walczyliśmy znów „o lewy brzeg", ale już nie Wisły a Persenty, Odry, Kanału Hohenzollernów, aż wylądowaliśmy na brzegu Łaby. Lecz tamten lewy brzeg, przyczółek na Powiślu — kończy autor — zawsze pozostanie mi w pamięci, jako przykład najwyższego bohaterstwa i poświęcenia żołnierza I Armii Wojska Polskiego".**

(EN)

Na marginesie zjazdu działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach

Ostatnio odbyty zjazd działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach wykazał rozwój związku na terenie naszego województwa.

W chwili obecnej Związek Samopomocy Chłopskiej liczy 56 tysięcy członków, zorganizowanych w 1.400 kołach. Wydział Organizacyjny Związku posiada 271 oddziałów gminnych, zaś koła gromadzkie w liczbie 1.400 placówek obejmują 87 procent gromad w terenie województwa. W ostatnim tylko miesiącu powstało 18 nowych kół gromadzkich z 1.700 członkami.

Spółdzielczość Związku Samopomocy Chłopskiej wykazuje również powolny lecz stały wzrost liczbowy, posiadając jak najlepsze warunki rozwojowe.

Na terenie województwa Związek posiada 202 spółdzielnie, obejmujące 6 gorzelni, 15 piekarń, 4 rzeźnie, 12 resztowek, 103 młyny oraz 2 olejarnie. Poza tym wymienić należy kilka spółdzielni specjalnych, jak 2 spółdzielnie warzywnicze oraz przetwórnie wyrobów chemicznych dla celów rolnictwa w Cieszynie. Na r. 1947 plan pracy referatu spółdzielczego przewiduje założenie nowych 45 spółdzielni i przejęcie 130 młynów.

Obrady zjazdu wysuwały kilka istotnych uwag na temat działalności „Społem" odnośnie terenu rolniczego i spółdzielczości Związku Samopomocy Chłopskiej.

Spółdzielczość Związku objęła by niewątpliwie o wiele szerszy zasięg terenowy i osiągnęła by lepsze wyniki, gdyby nie mało przychylna taktyka w postępowaniu „Społem" w terenie.

Z mównicy zjazdowej padały liczne skargi i zarzuty pod adresem „Społem". Słowa zarzutów płynęły z ust delegatów Lublińca, Raciborza, Głubczyc i wielu innych, a wszystkie były wyrazem troski o dalszy rozwój spółdzielczości rolniczej.

Do naczelnych zadań Związku Gospodarczego „Społem" należy wychowanie spółdzielców oraz popieranie i rozszerzanie spółdzielczości w terenie. Jaką zaś w rzeczywistości wygląda jego rola w świetle dyskusji na Zjeździe Zw. Samopomocy Chłopskiej?

„Społem" nie stosuje w terenie w ogóle polityki kredytowej, która w naszych warunkach finansowych jest podstawą rozwoju spółdzielczości, chociaż samo otrzymuje kredyty. Dotyczyło to jesiennej akcji rozdziału nawozów sztucznych, jak również obecnie akcji „Przemysł dla wsi".

Słuszne też były zapytania delegatów licznych powiatów, dlaczego „Społem", jeśli otrzymuje towary z akcji M-50 na 10—15 dniowy kredyt — sprzedaje te same produkty wyłącznie za gotówkę? Tym bardziej niezrozumiałym staje się to zagadnienie wobec faktu, że 1 lub 2 powiatowe oddziały „Społem" m. in. w Bytomiu udzielają w ramach tej akcji kredytów.

Jak znów wypadnie rozdział nawozów sztucznych w akcji wiosennej, jeśli chodzi o nawozy sprowadzane z zagranicy — gdy „Społem" żąda zapłaty zaraz przy ich zamówieniu. Nawozy zagraniczne otrzymają znów rolnicy bogaci lub spółdzielnie zasobne w gotówkę, a rolnicy biedni lub z terenów zniszczonych działania wojennymi, którzy rzeczywiście potrzebują nawozów, nie będą ich mieli, bo nie dysponują natychmiast wielkimi zasobami. Potwierdza nasze słowa jednego z uczestników zjazdu: „Gdy tę akcję przeprowadzało „Społem", to jest zrozumiałe, że nawozy nie trafiły tam, gdzie trafić miały.

W dalszym ciągu liczne zarzuty padały pod adresem „Społem" z powodu niewłaściwego przeprowadzania akcji „Przemysł dla wsi". W minimalnym bowiem zakresie zaspakaja się rzeczywiste potrzeby rolników we właściwe wyroby włókiennicze, zaopatrując wzamian spółdzielnie Z. S. Chł. w nadmierne ilości materiałów, które nie mają zbytu na wsi, jak kosmetyki, jedwabne krawaty itp. To samo dotyczy wszelkich innych produktów przemysłowych, w które spółdzielnie związkowe zaopatrywane są jednostronnie bez uwzględnienia właściwego zapotrzebowania terenu. Wynikiem tego były liczne głosy, „że „Społem" źle traktuje spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej faworyzując nie tylko własne oddziały, lecz również spółdzielców spożywczych, nie wydaje rachunków zaraz z pobraniem towarów, co czyni w stosunku do innych spółdzielni, pozwalając co lepsze wykupywać kupiectwu prywatnemu i sprzedawać je na wolnym rynku po wysokich cenach".

Ważnym problemem jest tutaj brak właściwych rozdzielników towarowych. Trudno bowiem stosować metodę równego podziału towarów, jak się to obecnie praktykuje przy tak zróżniczkowanych ośrodkach naszego województwa, będących częściowo czysto rolniczymi względnie przemysłowymi. Koniecznością jest zaopatrywanie terenów czysto rolniczych, a w dalszym ciągu terenów zniszczonych o specyficznym zapotrzebowaniu w przydziały potrzebne rolnikom.

Usunięcie tych braków i błędów powinno nastąpić jak najwcześniej. Mamy też nadzieję, że sytuacja na tym odcinku ulegnie już w najbliższej przyszłości radykalnej poprawie i nie będziemy świadkami takich wypowiedzi na przyszłym zjeździe, że „nawozy nie trafiły tam, gdzie trafić miały" lub że „my chłopi z akcji „Przemysł dla wsi" nic nie mieliśmy".

SZ.

Międzynarodowy Dzień Kobiet

Uchwałą Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet dzień 8-go marca będzie uroczyście obchodzony przez organizacje kobiece całego świata jako Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Uroczystości te odbędą się również i na terenie całej Polski.

W związku z tym Zarząd Główny SOLK polecając zorganizowanie uroczystych obchodów w tym dniu wszystkim zarządom wojewódzkim, powiatowym i miejskim przesyła im jednocześnie za naszym pośrednictwem dalsze instrukcje organizacyjne tego dnia:

„W ramach organizacji obchodu w dniu 8-go marca należy zorganizować Komitety Obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet na szczeblach wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych w zakładach pracy i fabrykach i wykorzystać aktyw kobiecy komitetów obywatelskich. Do Komitetu Obchodu należy poprosić przedstawicieli władz państwowych, samorządowych. Międzynarodowemu Dniu Kobiet należy nadać charakter uwypuklający masowy udział kobiet w twórczej pracy dla odbudowy kraju.

Omówić na zebraniach i zarządów kandydatury kobiet dla wysunięcia ich na odpowiednie stanowiska państwowe, samorządowe, administracyjne, spółdzielcze w [illegible] i in. Wnioski kierować do odpowiednich władz wojewódzkich a odpisy do Zarządu Głównego.

W ramach instytucji, zatrudniających kobiety (fabryki, urzędy itp.) winno się odbyć premiowanie kobiet najbardziej zasłużonych przez władze instytucji.

Zarządy wojewódzkie, powiatowe i miejskie winny w najbliższym czasie przedstawić najbardziej zasłużone działaczki terenowe Ligi Kobiet do odznaczeń państwowych. Kandydatury należy zgłaszać do Komisji Odznaczeniowych przy Wojewódzkich Radach Narodowych.

Import chemikalii i ekstraktów garbarskich dla przemysłu skórzanego

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego zawarł szereg umów handlowych z Jugosławią, Szwecją, [illegible] i [illegible] na podstawie których [illegible] dostarczają do Polski chemikalia i ekstrakty garbarskie. Jednym z najpoważniejszych dostawców jest Jugosławia, która w lutym przysłała centrali zaopatrzenia CZPS 4.103 tony ekstraktu kasztanowego i dębowego. W najbliższym czasie przybędzie do Polski dalsze 1.000 ton garbników, m. in. nowy, nieznany jeszcze u nas ekstrakt gallasowy. Również argentyńska firma „Le Forestal" dostarcza ostatnio na 3 partie garbnika „Quebracho".

Na rynku międzynarodowym daje się zauważyć poważny brak tłuszczów, co powoduje m. in. zwyżkę cen tłuszczów garbarskich. Pomimo znacznych trudności CZPS zakupił w Szwecji 15 ton tranu dla garbarń. Tran ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

Dolny Śląsk — Warszawie

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy we Wrocławiu przystąpił do organizowania masowej zbiórki złomu i odpadków przemysłowych na terenie Śląska. Sumy uzyskane ze sprzedaży różnego rodzaju szmat, makulatury, szkła i części metalowych na potrzeby hut i fabryk przekazane będą na odbudowę Warszawy. Wartość tych odpadków, które w olbrzymich ilościach zalegają Dolny Śląsk sięga kilkuset milionów złotych.

Wyniki konkursu Nr. 1 „Trybuny Robotniczej"

„Jak się orientujesz w polityce?"

Jak już pisaliśmy w niedzielnym numerze, konkurs nasz p. t. „Jak się orientujesz w polityce?" wzbudził duże zainteresowanie wśród szerokiego grona naszych czytelników. **Otrzymaliśmy całą masę odpowiedzi,** z których niestety **dobrych było niewiele, bo zaledwie 82 sztuki.** Dowodzi to, że czytelnicy nasi **słabo na ogół orientują się** w **zagadnieniach politycznych,** a **przede wszystkim nie czytają uważnie „Trybuny Robotniczej"** w której poruszaliśmy kolejno wszystkie te problemy, objęte pytaniami konkursu.

Dziś podajemy poniżej pełną listę **uczestników konkursu, którzy nadesłali bezbłędne odpowiedzi, A TYM SAMYM WEZMĄ UDZIAŁ W LOSOWANIU NAGRÓD,** które odbędzie się w dniu 7 marca br. w lokalu redakcyjnym w Katowicach przy **ul.** Mickiewicza 9, pokój nr 30 o godz. 12. **Zainteresowani w losowaniu czytelnicy mile widziani w redakcji.**

Anna Rzepka, Katowice, urzędniczka; **Maria Zgilska,** Katowice, krawcowa; **Pludra Maria,** Katowice, uczennica; **Helga Gaszek,** Katowice, studentka; **Kowalik Gertruda, Katowice,** maszynistka; **Marian Nowakowski,** Katowice, żołnierz; **Najer Leon,** Katowice, ekonomista; **Ludwik Skurzyca,** Katowice, instruktor; **Mieczysław Ściborowski,** Katowice, żołnierz; **Moroń Józef,** Katowice, cieśla, **Stanisław Karpeta,** Katowice, robotnik; **Skorupa Józefa,** Katowice, elektromonter; **Tadeusz Wachura,** kier. kuchni; **Koźlik Robert,** Chorzów, uczeń; **Gruszka Ryszard,** Chorzów, robotnik; **Florian Pudło,** Chorzów, kolejarz; **Witek Henryk,** Chorzów uczeń; **Dittrich Wilhelm,** Szopienice, tokarz; **Szyller Antoni,** Szopienice, nauczyciel; **Olesiński Norbert,** Szopienice, robotnik; **Karnecka Helena,** Będzin, urzędniczka; **Anna Nastula,** Zabrze; **Ziółkowski Stanisław,** Jelenia Góra, szewc; **Dziubek Paweł,** Załęże, robotnik; **Borys Widera,** Łaziska Średnie, pracownik; **Ludwik Gediga,** Wełnowiec, maszynista; **Pieczka Konrad,** Janów, urzędnik; **Rybok Tomasz,** Giszowiec inwalida; **Paczyński Henryk,** Janów, kolejarz; **Hellstedt Kurt,** Zabrze, uczeń; **Piotr Nowola,** Wełnowiec, hutnik; **Lorenc Leon,** Jaworzno, górnik; **Radoniewicz Emil,** Czudec, pow. Rzeszów, wojskowy; **Popielewicz Jan,** wojskowy; **Adrian Jerzy,** Kielce, urzędnik WK PPR; **Sitek Jan,** Goździenin, ślusarz; **Knafel Zygmunt,** Skarżysko-Kamienna, urzędnik; **Kopecki Bronisław,** Skarżysko-Kamienna, gajowy; **Sałata Władysław,** Skarżysko-Kamienna strażak; **Filipkowski Mieczysław,** Skarżysko Kamienna, kapelmistrz; **Czajka Michał,** Ostrowiec, cieśla; **Majewski Jerzy,** Ostrowiec, uczeń; **Opałka Zbigniew,** Ostrowiec, uczeń; **Kamińska Agnieszka,** Ostrowiec, urzędniczka; **Baron Cecylia,** Sosnowiec, krawcowa; **Gerajewski Zygmunt,** Sosnowiec, uczeń; **Uchnast Jerzy,** Sosnowiec, uczeń; **Uchnast Tadeusz,** Sosnowiec, uczeń; **Korek Bogumił,** Sosnowiec, uczeń; **Szpara Józef,** Sosnowiec, woźny; **Płoszaj Stan.** Sosnowiec, robotnik; **Majewski Wacław,** Sosnowiec, urzędnik; **Palczak Jerzy,** Sosnowiec, uczeń, **Stramski Czesław,** Sosnowiec, pomocnik tokarski; **Arct Wiesław,** Sosnowiec, uczeń; **Kowalski Czesław,** Dąbrowa G., robotnik; **Kośmider Jan,** Dąbrowa G., uczeń; **Cygowski Zygmunt,** Dąbrowa G., robotnik; **Zyzik Franciszek,** Dąbrowa G., ślusarz; **Blocher Mirosław,** Strzemieszyce, uczeń; **Misiak Jerzy,** Strzemieszyce, uczeń; **Milka Zenon,** Strzemieszyce, uczeń; **Fuchs Piotr** Strzemieszyce, zawiadowca parowozowni; **Kasperczyk Leszek,** Strzemieszyce, uczeń; **Kazek Józef,** Strzemieszyce, uczeń; **Bagieński Mirian,** Strzemieszyce, uczeń; **Dębski Zygmunt,** Strzemieszyce, uczeń; **Sobecki Feliks** Strzemieszyce, kolejarz; **Walotek Pelagia,** Strzemieszyce; **Smoła Jadwiga,** Strzemieszyce, **Słomka Henryk,** Zawiercie, uczeń; **Komenda Adam,** Zawiercie, robotnik; **Kokoszka Stefan,** Rokitno Szlacheckie, uczeń; **Trzewiczek Jan,** Psary, spawacz; **Rodek Sylwester,** Klimontów, student; **Szuliński Jan,** Ząbkowice, palacz; **Jarek Stanisław,** Klimontów, uczeń; **Tomala Karol,** Niedobczyce, technik; **Buława Kazimierz,** Klimontów student; **Rzeźnik Walenty,** Czeladź, górnik; **Kosecki Kazimierz,** Strzyżów n. Wisłą, muzyk; **Kosecka Krystyna,** Strzyżów n. Wisłą, uczennica.

93)



przełożył: Leopold Lewin

Po resztkach dokumentów, odzieży, dzienników mogłem sądzić, że byli to oficerowie, którzy mieli coś wspólnego z ugrupowaniem Kleista. „A może oficerowie łącznikowi sztabu generalnego" — pomyślałem sobie i, potknąwszy się o żelazo, sterczące z ziemi, nabiłem sobie guza na czole. Już zmierzchało. Wraz z moim tłumaczem i zastępcą Miszą Tartakowskim obejrzałem każdy krzaczek, podnieśliśmy każdy przypalony papierek, odpruliśmy epolety, obejrzeliśmy „Soldatenbuch" i — ...wszystko. Pozostała jeszcze tylko walizka.

— No, Misza, jazda! — z żałosnym westchnieniem powiedziałem do mojego cicerone.

— Jazda, żeby na placówkach gdzie nie postrzelili.

— A znasz dzisiejsze hasło?

— Nie.

— I ja nie znam.

— Trzeba będzie przez całą drogę głośno mówić.

— I jeszcze głośniej kląć.

— Ano tak. Jedyny sposób, żeby wartownik nie zastrzelił, jeżeli nie znasz hasła.

— A jednak ciekawe, co tam w tej walizce.

— Jasne, że ciekawe. Ale mnie bardziej interesuje, dlaczego, jeżeli człowiek podjeżdża i cicho mówi, że nie zna hasła, to do niego strzelają, a jeżeli on jedzie i wymyśla, że słychać go o kilometr, to go przepuszczają.

— Nie wiem. Psychologicznie tłumaczy się to prawdo- podobnie bardzo prosto: że dajemy wartownikowi czas na przygotowanie się do spotkania z nami. On już wszystko obmyślił i spokojnie nas oczekuje. A jeżeli od razu — to musi albo przepuścić, albo strzelać. A namyślić się nie ma kiedy.

— Słusznie. A może dlatego nie strzelają, że myślą sobie, my się go boimy. Wiecie — kiedy dzieci zostają w ciemnym pokoju, to ani na chwilę nie przestają rozmawiać.

— No, dojeżdżamy. Zaczynaj swoją dzienną rozmówkę.

— Towarzyszu podpułkowniku — zaryczał Misza. — Nie pędźcie tak, moja kobyła potyka się. Nie mogę nadążyć.

— A na jakiego diabła! Nie widzisz, że się zmierzcha! Jeszcze przez ciebie na wartę się natkniemy. Diabli nadali z tobą jechać na takiej klaczy! No, gdzie jej tam do mojej! — krzyczałem coraz głośniej.

Jechaliśmy odtąd nie galopem, a wolno.

— Stój! Osiem? — rozległ się z ciemności ostry głos.

— Jakie osiem? Jakie osiem? — od razu odpowiedział Misza. — Nie widzisz, że zastępca dowódcy oddziału jedzie. Osiem, osiem...

— Toż słyszę, słyszę, ale tak dla porządku... Osiem... ciągnął wartownik już bardziej pojednawczym tonem.

— Nie znamy hasła — odpowiedziałem.

— Tak trzeba było od razu powiedzieć. Ot, dowódca warty on wam powie.

Hasło brzmiało: trzynaście.

To znaczy, że na okrzyk „osiem", trzeba było wypowiedzieć liczbę, która razem z ósemką da trzynaście, czyli pięć.

Gdy dowódca warty wyjawił mi hasło, pomyślałem sobie zarozumiale:

„Do diaska, przecie „trzynastka" to dla mnie szczęśliwa liczba. Ot, diabelskie sztuczki! I zacząłem miłośnie gładzić niemiecką walizeczkę z lakowymi pieczęciami. Popuściwszy wodze koniowi i fantazji, zacząłem snuć różne teczowe plany. Nie byłem, oczywiście, zwiadowcą, który dopiero co wziął się do rzeczy, i dobrze wiedziałem, że wszystkie na świecie zawody to przede wszystkim trud, trud uciążliwy, dający rezultaty po jednej kropli, po ziarenku, trud wielu ludzi. Ale... była ciemna noc, hasłem była „trzynastka". Obok mnie nie wymyślał kłótliwy Kowpak, nie „wychowywał" mnie Rudniew, i mogłem w tym pozasłużbowym czasie fantazjować co niemiara. Tym bardziej — myślałem sobie — że to wszystko przecież jest realne. Walizka z dokumentami niemieckiego sztabu generalnego.

Strategia!!!

— — — albo w najgorszym razie osławionego Kleista sztuka operacyjna!!!

...dziennik lotników pułkownika i innych ważnych osobistości:

no, choćby coś niecoś z niemieckiej taktyki!!! —

w moich rękach.

Nie, młodzieńcy i dziewczęta, idący na pierwsze spotkanie, nic a nic nie rozumiecie! Nie wiecie, co znaczy drżeć ze wzburzenia w ciemną noc wczesnej wiosny.

Trzy dni i trzy noce siedzieliśmy z tłumaczem Miszą nad zawartością walizki. Kwasem siarkowym domysłu staraliśmy się wniknąć w sens dokumentów. Była to księga szyfrówek sztabu Kleista z czterdziestego drugiego roku i wiele, wiele kart: sprawozdawczych, operacyjnych, z rozkazami... A wśród nich jedna wielka „kilometrówka", z ledwością mieszcząca się na podłodze pokoju, z napisem „Abgelegte von ———— russische Karte...".

I na mapie — cała Izium-Barwienkowska *) operacja. Jej początek i rozwój. Przejrzawszy pozostałe mapy, znalazłem także jej zakończenie.

W owych dniach po raz pierwszy, po omacku błądziłem po wielkich sztabowych drogach, po głuchych ścieżkach, po skrzyżowaniach dróg i zaułkach wojny.

„Tak — myślałem sobie — nie darmo „trzynastka" była dziś na jasny wiosenny dzień!

*) Izium i Barwienkowo — miasta we wschodniej Ukrainie, znane z zaciętych walk.

(C. d. n.)

CZZG na straży bezpieczeństwa i higieny pracy

W trosce o zdrowie górników i robotników zatrudnionych w kopalniach i zakładach pomocniczych, Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Zarządzie Głównym C. Z. Z. G. zwołał ostatnio konferencję dla omówienia najważniejszych spraw, związanych ze stanem bezpieczeństwa pracy i warunkami higienicznymi.

W konferencji oprócz referentów Wydziału Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy oddziałach CZZG i Radach Zakładowych, brali również udział przedstawiciele OKZZ w Katowicach, Wyższego Urzędu Górniczego i Inspektoratu Pracy.

Z referatu tow. Wojasa, występującego z ramienia Zarządu Głównego CZZG, wynika, że w Polsce giną podczas pracy setki ludzi rocznie, a tysiące ulegają całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy. Straty te wynikają przede wszystkim z przedwczesnego zużycia sił ludzkich, czego powodem są częstokroć niehigieniczne warunki panujące w zakładach pracy. Choroby zawodowe oraz nieszczęśliwe wypadki muszą ulec znacznemu zmniejszeniu przez rozbudowanie urządzeń gwarantujących bezpieczeństwo pracy i warunki higieniczne dla robotników, oraz zwiększenie odpowiedzialności kierownictwa zakładu pracy. Polepszenie się stanu bezpieczeństwa i higieny zapobiegnie z jednej strony nienaturalnemu ubytkowi wielkiej ilości obywateli, a z drugiej — pozwoli na zmniejszenie wydatków na leczenie i wypłacanie bardzo często młodym, lecz całkowicie niezdolnym ludziom do pracy rent inwalidzkich. CZZG stoi więc na stanowisku, że aby zaoszczędzić gospodarce narodowej strat w ludziach i wydatków finansowych, należy poza technicznymi urządzeniami obarczyć większą odpowiedzialnością za bezpieczeństwo kierownictwo zakładu pracy, a w razie stwierdzenia przez kompetentne czynniki nieprzestrzegania przepisów jednostki takie pociągać do odpowiedzialności.

Kierownik Wydziału Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, tow. Sabas, referował kwestię współpracy czynników bezpieczeństwa pracy, reprezentujących CZZG, z analogicznymi czynnikami Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego. Mówca stwierdził, że główny ciężar działalności spoczywa w pierwszym rzędzie na referentach bezpieczeństwa pracy przy Radach Zakładowych. Referenci ci, utrzymując bezpośredni kontakt z górnikami, mają możność nakłaniania ich do zachowania zasad bezpieczeństwa przy wykonywaniu pracy. Aby referenci oddziałów Zw. Górników i Rad Zakładowych mogli należycie spełniać powierzone im obowiązki, muszą oni stale pogłębiać swe wiadomości fachowe, przez dokładne zapoznawanie się z przepisami i okólnikami, jak również powinni zaznajomić się z terenami zakładów pracy.

Referenci, którzy przez prawidłowe wykonywanie swych obowiązków, zdobędą sobie u załogi zaufanie, będą mieli znacznie ułatwioną pracę. Wiadomo powszechnie, że w Polsce przedwrześniowej, kapitaliści nie tylko nie troszczyli się o wprowadzenie koniecznych urządzeń, gwarantujących bezpieczeństwo pracy i warunki higieniczne, lecz, co więcej, nie zadawali sobie nawet trudu zaznajamiania i wpajania w masy robotnicze tego poczucia. Obecnie w Polsce Ludowej, chociaż nie dysponujemy dotychczas takimi środkami, które umożliwiałyby nam wykonywanie pracy przy zachowaniu pełnego bezpieczeństwa, to jednak Zw. Zawodowe uczynią wszystko, aby sprawę bezpieczeństwa pracy postawić na odpowiednim poziomie. W tym też celu konieczna jest pomoc ze strony samych górników i ich robotników.

Poza tym w konferencji zabierali głos: prezes Wyższego Urzędu Górniczego — inż. Gluszczak, inspektor pracy — inż. Bordkiewicz, oraz z ramienia CZPW inżynierowie: Czechowski i Herman. Mówcy wyrażali się z uznaniem o inicjatywie CZZG, mającej na celu wzmożenie walki z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy i nawiązanie współpracy z referatami bezpieczeństwa i higieny pracy z urzędami reprezentowanymi przez nich.

W toku dyskusji szereg mówców spośród referentów związkowych, zwracali uwagę na braki odczuwane w zakładach pracy, jak np. brak ubrań ochronnych, butów, hełmów, żarówek i w. in. Prócz tego uskarżano się na niedostateczną opiekę lekarską w odniesieniu do chorych górników lub ofiar wypadku.

W wyniku konferencji uchwalono, że CZZG będzie prowadził bezwzględną walkę nad usuwaniem wszelkich niedomagań w zakresie bezpieczeństwa pracy, przez usprawnienie organizacyjne czynników kontrolnych ze strony związku. W tym celu Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Zarządzie Głównym CZZG, zwróci szczególną uwagę na nawiązanie przez referentów bezpieczeństwa i higieny pracy oddziałów Zw. Górników ściślej współpracy z zarządami kopalń, wydziałami bezpieczeństwa pracy zjednoczeń okręgowych urzędów górniczych i inspektorów pracy. CZZG i Rady Zakładowe będą ściśle przestrzegały, aby wszystkie rozporządzenia określające ogólne przepisy bezpieczeństwa, były przez dyrekcję zakładów pracy w całej rozciągłości realizowane, a członkowie załogi należycie poinformowani i w miarę możności pouczani. (Dr.)

Gospodarczy rozwój powiatu lublinieckiego

(C) Powiat lubliniecki, ze swoją strukturą rolniczą, posiada cały szereg większych i średnich zakładów pracy, które stale się rozwijają, budując się gospodarczą powiatu. Fabryka Papieru i Celulozy „Natronag” w Kaletach, zatrudniająca 1.776 członków załogi, Fabryka Skóry w Mochalu, zatrudniająca 142 robotników, 6 tartaków państwowych, nie licząc już pomniejszych zakładów pracy, oto czynniki budujące życie gospodarcze w powiecie.

Życie gospodarcze rozwija się dzięki spółdzielczości, która coraz bardziej wypiera niezdrową spekulację, dbając o dobro osiadłego tu elementu polskiego.

ZWM w Chorzowie nabiera rozmachu i organizacyjnej prężności

Wraz z rozwojem organizacji partyjnej na terenie Chorzowa rozwija się i powiększa liczebnie organizacja młodzieżowa, Związek Walki Młodych.

Przewodniczącym obecnego zarządu miejskiego ZWM w Chorzowie jest tow. Wysmułek zdolny i dobry instruktor organizacji. Tak jak w organizacji partyjnej, szczególny wzrost kół i szeregów ZWM daje się zauważyć na terenie większych zakładów przemysłowych. Tak więc w hucie „Kościuszko” gdzie ZWM dotychczas nie ujawniał specjalnie aktywnej pracy, po reorganizacji zarządu hutniczego organizacji, rozpoczął się masowy napływ młodzieży pracującej w szeregi ZWM. Dzisiaj w hucie Kościuszko jest już 600 ZWM-owców. Świadczy to o szerokich możliwościach wychowawczych, jakie ma organizacja ZWM i jakie może ona osiągnąć na wszystkich odcinkach, gdzie znajduje się większa ilość młodzieży.

Również na terenie zakładów „Siemens” i w firmie „Sasala” nastąpił wydatny wzrost liczebny ZWM. W firmach tych powstały nowe koła ZWM na poszczególnych oddziałach.

Komitet Miejski PPR w Chorzowie z wielką troskliwością obserwuje rozwój i pracę organizacji ZWM na terenie Chorzowa. Towarzysze z komitetu, znający bliżej strukturę organizacyjną i założenia ideowe organizacji, służą w każdej chwili młodym radą i pomocą. W związku z nowymi instrukcjami Zarządu Głównego ZWM w Warszawie o zakładaniu kół ZWM w szkołach średnich, Zarząd Miejski organizacji opracowuje szeroki plan „inwazji” Związku Walki Młodych na teren szkolny. Napływ nauczycielstwa w szeregi PPR, jaki daje się ostatnio zauważyć, pomoże Zarządowi Miejskiemu zadanie swoje wykonać. ZWM chorzowski nabiera rozmachu i organizacyjnej prężności. Zadania werbunkowe i umasowienie szeregów organizacji wypełni tak, jak wypełnia je Polska Partia Robotnicza.

T. B.

Śląsk odbudowuje Warszawę

75 mil. złotych zebrano na Most Śląsko-Dąbrowski

W ub. tygodniu odbyło się zebranie prezydium wykonawczego Komitetu dla Odbudowy Warszawy województwa śląsko - dąbrowskiego, któremu przewodniczył poseł tow. Tkocz.

Na porządku dziennym znalazły się sprawy: preliminarz wydatków na miesiąc luty 1947 r., zjazd delegatów komitetów lokalnych oraz zaprowadzenia znaczków wartościowych.

Obrady zagaił dyr. Jabłoński, w obecności generalnego sekretarza posła Kupczyńskiego, ob. Januszewskiego Władysława, dyrektora biura Komitetu ob. Sadowskiego Mariana, wicedyr. biura inż. Pietruszczuka Hipolita, dyr. inż. Kushuta, budowniczego ob. Czcionki oraz członka prezydium posła majora Wojasa, po czym odczytano protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian.

Następnie zabrał głos przewodniczący Woj. Rady Narodowej poseł tow. Tkocz, który omówił szerzej dotychczasową działalność oraz plany Komitetu na przyszłość, po czym tow. Kupczyński zaproponował zaproszenie profesora Hempla do Katowic, aby przedstawił Komitetowi dokładne projekty budowy mostu.

W dalszych słowach tow. Kupczyński podkreślił znaczenie dalszej zbiórki pieniężnej na budowę Mostu Śląsko - Dąbrowskiego i apelował do przybyłych przedstawicieli przemysłu o wzmożone poparcie. Obecna akcja, którą rozpoczęło w dniu 1 marca powinna wnieść 60 mil. zł. W tym celu będą sprzedawane specjalne znaczki wartościowe w formie znaczków pocztowych z fragmentem mostu i herbem Warszawy w cenie od 5 — 50 zł, z których dochód przeznaczony zostanie wyłącznie na budowę Mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Ob. Czcionka apelował o przestrzeganie okólników wydanych przez Komitet i zaproponował nawiązanie stosunków z izbami Rzemieślniczymi i wolnymi zawodami, celem wciągnięcia ich do tej akcji. Po wypowiedzeniu się delegatów odczytano dotychczasowe sprawozdanie ze zbiórki na rzecz odbudowy mostu, które przedstawia się następująco:

Ogółem wpłynęło do końca lutego 1947 r. 75 mil. zł, z czego 50 mil. zł zostało już przekazanych na budowę mostu, 13 mil. zł pozostało z roku ubiegłego. 12 mil. wpłynęło w roku bieżącym. Dalsza partia w wysokości 10 mil. zł przekazana zostanie w najbliższych dniach. Zaznaczyć należy, że większa ilość materiału i konstrukcji zamówiono ponownie w hucie „Florian” i Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie. — Następnie przystąpiono do omówienia programu zjazdu delegatów komitetów powiatowych, który odbędzie się w dniu 12 marca br. na który zostaną zaproszeni przedstawiciele OKZZ, PKP, przemysłu, partii politycznych, związków zawodowych i towarzystw.

Na zakończenie Komitet apelował do zebranych i społeczeństwa województwa śląsko-dąbrowskiego o masowe poparcie w akcji zbiórki na budowę Mostu Śląsko-Dąbrowskiego w Warszawie.

P. A.

Doroczny walny zjazd delegatów Komitetów odbudowy Warszawy

Prezydium Komitetu Wykonawczego Województwa Śląsko-dąbrowskiego dla Odbudowy Warszawy w Katowicach, zawiadamia, że w dniu 12 marca br. o godz. 12-tej odbędzie się w Katowicach w Domu Kultury przy ul. Francuskiej 12 doroczny zjazd delegatów lokalnych komitetów powiatowych i miast wydzielonych przy udziale władz partyj politycznych, ugrupowań społecznych i organizacyj zawodowych.

W związku z powyższym Prezydium Wojewódzkiego Komitetu uprzejmie prosi obywateli przewodniczących i sekretarzy komitetów powiatowych i miast wydzielonych o łaskawe przybycie na zjazd.

Ponadto delegaci komitetów powiatowych i miast wydzielonych proszeni są o przysłanie przed 12. 3. 1947 r. do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Katowicach, ulica Matejki 3, II p.:

1) potwierdzenia odbioru pokwitowań pamiątkowych, otrzymanych z Wojewódzkiego Komitetu,

2) wykaz ogólnych wpłat do 1947 r. z podaniem ilości ofiarodawców wg. ugrupowań społecznych i kwoty wpłaconej przez każde ugrupowanie,

3) raporty organizacyjne o utworzeniu komitetów powiatowych, miejskich i gminnych z równoczesnym przesłaniem odpisu do Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy — Warszawa, ul. Chocimska 31 m. 2.

Pomyślny rozwój szkolnictwa zawodowego w woj. śląsko-dąbrowskim

Województwo śląsko - dąbrowskie, jako baza przemysłowa Polski, posiada największą liczbę szkół zawodowych, które z każdym rokiem oddają poszczególnym działom przemysłu, handlu, czy rzemiosła nowe zastępy wykwalifikowanych fachowców.

Szkolnictwo zawodowe na Śląsku obejmuje ogółem liczbę 38.514 młodzieży, co stanowi około 19,2 proc. ogólnej ilości młodzieży w szkołach zawodowych w Polsce. Młodzież szkół zawodowych na Śląsku przewyższa o 50 proc. liczbę młodzieży w szkołach średnich ogólnokształcących. Do wymienionej wyżej cyfry dodać należy pewną ilość młodzieży, kształcącej się w szkołach zawodowych, podległych innym ministerstwom, jak np. Ministerstwu Przemysłu i Rolnictwa, ponadto setek młodzieży uczęszczającej na kursy zawodowe.

Od zakończenia działań wojennych, ze szkół zawodowych na Śląsku (podległych Min. Oświaty) wyszło około 12 tys. młodzieży, która zasiliła miejscowy przemysł, handel i rzemiosło oraz spółdzielczość. W bieżącym roku szkolnym ilość absolwentów wyniesie blisko 10 tysięcy młodzieży.

Wśród istniejących na Śląsku 210 szkół zawodowych różnych typów i stopni, na czoło wybija się chlubnie polskie szkolnictwo zawodowe, największa szkoła w Polsce i jedna z największych w Europie — Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach. Uczelnia ta obejmuje 15 szkół zawodowych różnego typu i szereg kursów, w łącznej liczbie uczniów 5 tysięcy. W okresie przedwojennym ta sama uczelnia kształciła zaledwie 1.600 uczących się.

W okresie najbliższych trzech lat w okręgu śląsko - dąbrowskim planuje się utworzenie jeszcze 24 szkół zawodowych, które łącznie z istniejącymi kształciłyby ogółem około 73 tys. młodzieży.

Władze kuratorium okręgu śląsko - dąbrowskiego zwracają szczególną uwagę na kształcenie zawodowe młodzieży wiejskiej. W tym też celu utworzono specjalny fundusz stypendialny w kwocie 6 milionów złotych, który pozwoli na ufundowanie dla 1.500 młodzieży niezamożnej stypendium w miesięcznej wysokości 1.000 złotych miesięcznie, na okres czterech miesięcy.

Akcją tą objęta zostanie młodzież bezrobotna, która pragnie się poświęcić pracy zawodowej. Akcja stypendialna rozpocznie się od marca rb.

Dwa wyroki śmierci

w procesie o zabójstwo

(ht) Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Zygmunta i Kazimierza, braci Fedowskich, zamieszkałych w Gliwicach, którzy oskarżeni zostali o zamordowanie Walentego Żydzika na szosie Czułów—Murcki pow. Pszczyna. Fedowscy nie trudnili się żadną pracą a środki na utrzymanie — jak stwierdzono na podstawie zeznań świadków — czerpali z kradzieży. Dn. 6 stycznia 1946 r. bracia Zygmunt i Kazimierz wraz z Martą Krzyżowską, rzekomą Lubą Petrową udali się do Kostuchny wyszli nad ranem jakoby do pociągu. Tego samego dnia przyjechali oskarżeni do Katowic saniami z zaprzęgiem parokonnym i poczęli poszukiwać nabywcy na konie. Identyczność sań i jednego konia ze zrabowanymi sp. Żydzikowi została ustalona zeznaniami świadka Widloka, zaś tożsamość sprzedawców koni została stwierdzona ponad wszelką wątpliwość przez innych świadków.

Ponadto udowodnione zostało Zygmuntowi Fedowskiemu zabójstwo Marty Krzyżowskiej, z którą łączyły go stosunki miłosne. Krzyżowska została zabita dwoma wystrzałami z rewolweru w Pawłowicach pow. Olesno.

Na podstawie zebranych faktów i zeznań świadków sąd uznał Zygmunta i Kazimierza Fedowskich winnymi zabójstwa Żydzika oraz Zygmunta Fedowskiego winnego zabicia Marty Krzyżowskiej i nie uwzględniając żadnych okoliczności łagodzących,

Kopalnia „Orzeł Biały” zwiększa stale produkcję

(C) Jeden z największych zakładów pracy na terenie powiatu tarnogórskiego mianowicie kopalnia „Orzeł Biały” w ostatnim czasie znacznie zwiększyła produkcję. Kopalnia ta zatrudniająca 1.880 robotników i pracowników umysłowych w tym 1.590 mężczyzn, 297 kobiet oraz 52 młodocianych, w ostatnim okresie wydobyła 28.821 ton rudy, w tem 22.063 ton rudy blendowej i 6.758 ton rudy galmanowej. Produkcja przedstawia się następująco: blenda flotacyjna 5.308 tony, galena [illegible] 343 tony, markazyt flotacyjny 1.521 ton, galman mielony 7.228 tony, tlenek spiekany 1.439 ton, tlenek kadmu 46 ton, ołów surowy 127 ton.

Praca Referatu Osadnictwa i PUR-u w powiecie tarnogórskim

(C) Referat Osadnictwa kontynuuje w dalszym ciągu sprawę ostatecznego przydzielenia opuszczonych gospodarstw repatriantom lub zwracania ich zrehabilitowanym, wyrównanie potrzeb gospodarczych repatriantów, przyjmowanie wniosków od repatriantów na obiekty miejskie, oddane już w użytkowanie, oraz wniosków na obiekty nie przydzielone dotychczas nikomu, oraz uporządkowanie ich do nadania własności.

W ub. miesiącu przez teren powiatu przejechały 632 osoby spośród repatriantów, wraz z inwentarzem żywym i martwym w łącznej ilości 27 wagonów. Repatriantom wydano 325 śniadań, 316 obiadów, 272 kolacji oraz suchy prowiant dla 5.100 osób. Repatriantom wypłacono ponadto zapomogi w łącznej sumie 180 tys. złotych.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na piątek, dnia 7 marca 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Pieśni. 12,55 „10 minut poezji”. 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Pogadanka sportowa. 14,40 „Odpowiem ci na list” — skrzynka dziecięca. 15,00 „Słuchowisko dla dzieci — pt. „Figle wiosennego wiatru”. 15,25 „Przy głośniku”. 15,30 Pogadanka sportowa. 15,40 Zagadki muzyczne. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Audycja dla chorych. 16,45 Głos młodych. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,05 „U naszych przyjaciół”. 17,25 Koncert. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18,07 Muzyka. 18,20 Poradnik językowy. 18,45 Muzyka. 19,15 Felieton Stefanii Grodzieńskiej. 19,25 Konc. symfoniczny — w przerwie: Dziennik wieczorny. 21,45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy”. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły” Stefana Żeromskiego. 22,25 Audycja rozrywkowa. 22,50 Audycja literacka. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Koncert życzeń. 24,00 Zakończenie programu.

Mrówki...

Praca mrówek stała się przysłowiową dla rodzaju ludzkiego. Nic więc dziwnego, że szereg uczonych starało się podpatrzeć i zbadać jakimi drogami biegnie życie tych małych stworzonek. Obserwacje te pozwoliły poznać dokładnie tragedie i komedie mrówczanego społeczeństwa.

Żyją w mniejszych lub większych zespołach. Czasem jest ich w takiej kolonii 100 osobników, czasem aż kilkaset tysięcy mieszk. Od czego to zależy trudno dociec: W każdym razie nie od kwestii mieszkaniowej. U nich problem ten nie istnieje.

I co ciekawsze, że najczęściej w takiej olbrzymiej kolonii rządzi nie jedna królowa (rządy w tym państwie są wybitnie żeńskie), ale kilka a nawet kilkanaście. Rządzą w zgodzie i harmonii.

Społeczeństwo mrówek, mimo istnienia archaicznego urzędu królewskiego jest społeczeństwem nawskroś demokratycznym. Każdy pracuje, każdy wykonuje jakąś czynność która do niego należy. Darmozjadów nie znoszą. Zresztą darmozjadzi sami starają sie usunąć z pracowitego społeczeństwa.



Mrówki posiadają swoją „dojną" krowę. Jest nią chrząszczyk, wydzielający płyn, który mrówkom specjalnie smakuje. Zdjęcie przedstawia właśnie chwilę „dojenia" chrząszczyka przez mrówkę. Trzeba dodać, że mrówki specjalnie dokarmiają i opiekują się chrząszczykami

Chociażby takie męskie osobniki. Postacie okazałe, ze skrzydłami jak królowe, w kilka dni po wylężeniu opuszczają swoją kolonię by spełniwszy swoje zadanie, zginąć śmiercią głodową. Nie są nauczone zdobywać pożywienie. A niech tylko spróbują oprzeć się i nie opuścić kolinii. Wtedy kilkaset robotnic-mrówek wyrzuci ich poza nawias społeczeństwa. Co prawda wypadków takich jest bardzo mało, ale jednak się trafiają.

Amerykę, Indie i Afrykę zamieszkują mrówki — wędrowne. Ot tacy Cyganie mrówczego społeczeństwa. W olbrzymich rojach ciągną przez puszcze i stepy i zaczepiają wszystko i wszystkich co im się pod rękę nawinie. Żadne żyjące stworzenie nie jest przed niemi bezpieczne. Wynajdują najwrażliwsze miejsca na ciele swoich ofiar, wgryzając się ze szczególnym upodobaniem w delikatne błonki śluzowe ócz i nosa, wiercą i szarpią żuchwami w zadanych rankach, doprowadzając napadniętego do szaleństwa. Jedyną obroną przed nimi jest ucieczka.

Gdy przez stepy i puszcze ciągnie armia mrówek, wszystko co żyje i uciekać może, ucieka.

Ale są także i szczepy mrówek osiadłych.

Tak, jak u ludzi: ludzie pragnący mordu i wojny i ludzie pragnący pokoju i odbudowy.

Ostateczny termin wymiany starych banknotów 500 złotowych

Narodowy Bank Polski przypomina wszystkim posiadaczom 500 złotowych biletów bankowych emisji 1944 r. (koloru brunatno ceglastego) wycofanych z obiegu z dniem 31 grudnia 1946 r. iż ostateczny termin wymiany tych biletów **upływa 16 marca 1947 r.**

W związku z tym posiadacze wyżej wymienionych biletów winni najdalej do 16 marca rb. wymienić te banknoty, gdyż po tym terminie tracą wszelką wartość. Wymianę przeprowadza zasadniczo skarbiec emisyjny Narodowego Banku Polskiego w Łodzi, dokąd należy przesyłać podania o wymianę z załączeniem odnośnych banknotów. Dla ułatwienia jednak wymiany może każdy obywatel złożyć posiadane bilety z umotywowanym podaniem o wymianę w najbliższym oddziale Narodowego Banku Polskiego, który po otrzymaniu decyzji ze skarbca emisyjnego wypłaci po kilku dniach właścicielom równowartość banknotów.

Cegiełki na odbudowę Warszawy

Jak wiadomo, Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy wypuścił ostatnio serię cegiełek na odbudowę Warszawy: po 50, 100, 500 i 1000 złotych.

Zasadniczo są one przeznaczone dla obywateli, składających dobrowolne ofiary na odbudowę. Ostatnio jednak uzyskały jeszcze jeden cel. Mianowicie: jeżeli ktoś samowolnie rozpoczął roboty budowlane, nie uzyskawszy przedtem wymaganego zezwolenia, inspektoraty budowlane proponują mu, zamiast wymierzania kar administracyjnych, wykupienie cegiełek na sumę, pokrywającą koszty konieczne dla otrzymania takiego zezwolenia.

W razie odmowy petenta, sprawę kieruje się na drogę postępowania cywilnego.

SPORT

Narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji

W dniu 5-tym Narciarskich Mistrzostw Czechosłowacji, odbywających się w Szpindlerowym Młynie w Karkonoszach, zwyciężył w biegu zjazdowym mężczyzn, na trasie 2,400 m. zawodnik czeski Sponar, w czasie 2:05,4 min., a w biegu zjazdowym kobiet na trasie 1,700 m. Nekvapilova z praskiej „Slavii" w czasie 2:33.00 min.

W dalszym ciągu mistrzostw odbył się slalom mężczyzn na trasie 620 m., w którym zwyciężył zawodnik praskiej „Slavii" — Sponar, w czasie 2:28, 2) Brchel 2:31,4; 3) Hromadka 2:38.

Następnie odbył się bieg złożony na trasie 18 km., w którym zwyciężył B. Kosor, w czasie 1:45,01, wygrywając zaś skoki (41,43 i 43,5 mtr.), zajął I-sze miejsce w kombinacji norweskiej, zdobywając tytuł mistrza Czechosłowacji na r. 1947.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA W TENISIE STOŁOWYM

Katowice. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Katowicach —Bogucicach **indywidualne mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym na r. 1947.**

Mistrzostwa rozegrane zostaną **w baraku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Szafranka 1.** Początek rozgrywek o godz. 9-tej. Obrońcą tytułu jest Furman (Kop. Polska).

Göta Sztokholm — CLTK Praga 4:4 (1:1, 0:3, 3:0)

Sztokholm. Pierwszy występ hokeistów czeskich w Szwecji zakończył się zasłużonym wynikiem remisowym. Jeszcze na 10 minut przed końcem Szwedzi prowadzili 4:1, ale finisz drużyny czeskiej przyniósł jej wyrównanie.

LTC PRAGA KOMB. — ARMIA USA KOMB. 13:8 (4:3, 5:2, 4:3)

Garmisch Partenkirchen. Drużyna LTC Praga, której trzon stanowią gracze którzy wywalczyli Czechosłowacji tytuł mistrza świata bawi obecnie w Niemczech w amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie rozgrywa spotkania z hokeistami armii amerykańskiej.

Ponieważ Amerykanie są zbyt słabymi przeciwnikami gracze drużyny czeskiej wzmacniają Amerykanów tak by siły mniej więcej były wyrównane.

Narciarstwo w Norwegii

Oslo. Na słynnej norweskiej skoczni narciarskiej w Holmenkolden (w pobliżu Oslo) odbyły się zawody narciarskie z udziałem zawodników zagranicznych.

Konkurs skoków otwartych wygrał Georg **Thrane** (Norwegia) uzyskując długość skoków 69 i 69,5 m. przed Henrim **Ahdalem** (Norwegia) — skoki 68,5 i 69 m.

Zeszłoroczny zwycięzca tego konkursu **Aosbjorn Rund był trzecim,** mając skoki 66 i 70 m.

Podczas zawodów ustanowiony został nowy rekord skoczni przez Norwega Hansa **Kaarsteina,** który w ładnym stylu osiągnął długość **71 m.** Poprzedni rekord, wynoszący 68,5 m., ustanowiony był w 1940 r. Wynik ten poza nowym rekordzistą, przekroczony był przez wszystkich trzech pierwszych.

Kombinację norweską wygrał Irsaelsson (Szwecja) przed Stumpfem (Szwajcarja) i Dufsathem (Norwegia).

Tarnowskie Góry (tel.). W ubiegłą niedzielę z powodu fatalnych warunków atmosferycznych rozgrywki o puchar Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowskich Górach zostały odwołane.

Na boisku w Radzionkowie odbędzie się ponadto o godz. 11-tej mecz Dolomity Bobrowniki — Papiernia Kalety. Pozostałe mecze odbędą się o godz. 15-tej po południu.

NARCIARZE NORWESCY ZWYCIĘŻAJĄ W USA

New York. W Inshpemingu w stanie Michigan odbyły się wielkie międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem dwóch narciarzy norweskich.

W konkurencji skoków otwartych obaj Norwegowie odnieśli wielki sukces zajmując 2 pierwsze miejsca. Zwycięstwo odniósł Arnoldt Kongsgaard osiągając skoki o długości 74.5 i 71,5 mtr. Drugie miejsce zajął również Norweg **Ragner Baklid.** Dopiero na trzecim miejscu znalazł się Amerykanin Perrault.

POLONIA BYTOM ROZPOCZYNA SEZON PIŁKARSKI W NIEDZIELĘ

Bytom. Dnia 9 marca br. na Stadionie Miejskim w Bytomiu godz. 14-ta odbędzie się otwarcie sezonu piłkarskiego zawodami pomiędzy **KS Tarnovią Tarnów a KS Polonią Bytom.**

Na zawody te KS Tarnovia zjeżdża w swym najlepszym składzie wprost z obozu kondycyjnego we Wiśle. Doceniając ważność spotkania, KS Polonia Bytom po zaprawie zimowej przystępuje do tych zawodów z nowo zmontowanym składem do rozgrywek o ekstraklasę.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9 — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. ... Konto PKO III 4900. Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 386-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. R 20203